Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 169. — ROK XXXIV.

SOBOTA
25. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Konferencja rozbrojeniowa

3 mocarstw morskich.

W Genewie odbywa się znowu konferencja rozbrojeniowa, tym razem jednak nie z inicjatywy Ligi Narodów. Nie jest to też konferencja powszechna i nie pracuje nad całkowitem rozbrojeniem. Trzy tylko mocarstwa wysłały na zaproszenie prez. Coolidge'a do Genewy swych przedstawicieli celem obmyślenia planu ograniczenia zbrojeń na morzu. Te trzy mocarstwa to Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja. Dwie inne potęgi morskie: Francja i Włochy, wysłały tylko swych obserwatorów.

Konferencja ta ma być, jak to zaznaczył przewodniczący p. Gibson, poseł amerykajski w Brukseli, dalszym ciągiem konferencji waszyngtońskiej z roku 1922. Wówczas zdołano dojść do porozumienia w sprawie ograniczenia budowy wielkich okrętów bojowych, przedewszystkiem zaś pancerników. Budowa łodzi podwodnych, kontrtorpedowców i wogóle mniejszych jednostek nie była przedmiotem wzajemnych zobowiązań. Układ był więc dość niedokładny i bez trudu można go było obchodzić, co też przez całe pięć lat czyniono. Za pokrzywdzoną i zagrożoną uważała się Japonja. Anglja i Stany Zjednoczone przeprowadziły bowiem w r. 1922 uchwałę, na mocy której stosunek okrętów Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych i Japonji był jak 5:5:3. Siły Włoch określono na 1.75. Tę zasadę wszystkie mocarstwa starały się omijać. budując okręty typów, nie objętych postanowieniami układu, odpowiednio przesuwając granice wieku okrętów i t. p. Obecnie również każde mocarstwo pragnie przeprowadzić zakaz powiększania tej kategorji okrętów, których ma dostateczną ilość, a których nie mają jeszcze rywale. Każde chce utrzymać wolność używania tej broni, która mu daje największe szanse. Np. Anglja szczególnie niechętnie patrzy na budowę łodzi podwodnych. Japonja znowu, najbardziej podejrzliwa. zwłaszcza od czasu projektów budowy wielkich baz morskich Ameryki i Anglii (Singapore) na Pacyfiku, nie chce się zgodzić na amerykańską propozycję zastosowania stosunku 5:5:3 do okrętów pomocniczych, odrzuca projekty angielskie ograniczenia kalibru dział na pancernikach i t. d.

Na pierwszem posiedzeniu w dniu 20-go b. m. delegaci przedstawili propozycje swych rządów.

Rząd Stanów przez usta swego delegata posła Gibsona zaznaczył najpierw, że wyniki obrad powinny iść po linji możliwej do przyjęcia dla mocarstw nieobecnych (Francja i Włochy). Ograniczenie zbrojeń chcą Stany przeprowadzić przez rozszerzenie postanowień układu waszyngtońskiego z roku 1922 na nieobjęte nim rodzaje statków floty, jak kontrtorpedowce i łodzie podwodne. P. Gibson zaproponował ustalić cyfry maksymalne tonażu flot wojennych, podzielonych na kilka kategoryj. Cyfry te wynoszą dla krążowników **Anglji i Stanów Zjednoczonych od 250.000 do 300.000 tonn, dla Japonji od 150.000 do 180.000 tonn,** dla kontrtorpedowców Stanów i Anglji od 200 do 150 tys. tonn, Japonji 120 do 150 tys. tonn, dla łodzi podwodnych Stanów i Anglji 60 do 90 tys., Japonji 30 do 54 tys. tonn. P. Gibson zaznaczył też, że Stany Zjednoczone zawarłyby układ w sprawie całkowitego zniesienia łodzi podwodnych pod warunkiem, że byłby to układ powszechny.

Lord Bridgeman, reprezentant W. Brytanji, wypowiedział się za przedłużeniem przyjętego dotychczas okresu istnienia statków I. kategorji z 20 na 26 lat, krążowników o działach 8-calowych do 24 lat, torpedowców do 20, łodzi podwodnych do 15 lat. Dalej zaproponował obniżenie granicy pojemności statków największych z 35.000 na 30.000 tonn. zmniejszenie kalibru dział z 16 cali do 13.5 cali, obniżenie granicy pojemności statków dla aeroplanów do 25 tys. tonn, ograniczenie tonażu torpedowców I. klasy do 1750 tonn, zaś innych torpedowców do 1400 tonn. Specjalny nacisk położył delegat Anglji na zmniejszenie liczby łodzi podwodnych i zmniejszenie tonażu większych łodzi podwodnych do 1600 tonn, mniejszych do 600 tonn.

Japoński admirał Saito oświadczył, że jego rząd pragnie, by za podstawę stosunku flot przyjęto liczbę okrętów już istniejących i znajdujących się w budowie. Dalej życzy sobie Japonja zaprzestania zwiększania stanu liczebnego floty i proponuje, by dla małych statków nie było żadnych ograniczeń.

Każde więc państwo inaczej się zapatruje na ograniczenie zbrojeń. Najwięcej trudności czynić będzie zapewne Japonja, która wzamian za ewentualne ustępstwa będzie żądać, by plan budowy bazy morskiej w Singapore został zupełnie zarzucony, a stan fortyfikacyj i garnizonów na wyspach Hawajskich nie uległ zmianie.

Gdyby te trzy państwa nie zdołały się porozumieć, to byłoby to nowem rozczarowaniem entuzjastów powszechnego rozbrojenia. Trzem mocarstwom łatwiej chyba się porozumieć, niż kilkudziesięciu państwom, reprezentowanym na kwietniowej bezowocnej konferencji rozbrojeniowej, zwołanej przez Ligę Narodów. Przytem zbrojenia tych trzech mocarstw doszły już do gigantycznych rozmiarów. Cyfra 30.000 tonn, którą według propozycji Anglji może osiągnąć jeden okręt, przewyższa cyfrę tonażu wielu państw europejskich. Polska flota wojenna ma ogółem zaledwie parę tysięcy tonn pojemności. O okrętach o pojemności 30.000 tonn nawet nie marzymy.

Rozbrojenie na morzu powinno być łatwiejszem, niż rozbrojenie na lądzie. Stany Zjednoczone, Japonja i Anglja oddalone są od siebie o tysiące kilometrów. Takie odległości nawet przy dzisiejszym stanie techniki komunikacyjnej usuwają niebezpieczeństwo nagłego napadu i opanowania któregoś kraju. W grę wcale nie wchodzi niepodległość i byt tych państw, lecz drugorzędne interesy kolonjalne. Bynajmniej więc nie trzeba tu bezwzględnej, ślepej wiary w trwałość pokoju, lecz jedynie dobrej woli i ustępliwości, zwłaszcza ze strony obu dumnych i egoistycznych narodów anglosaskich.

S. S.

Gen. Rozwadowski o swoim procesie

i o sprawie generała Zagórskiego.

Nasz współpracownik rozmawiał w tych dniach z **generałem T. Rozwadowskim**, w czasie jego przejazdu przez Kraków. Generał Rozwadowski oczekuje obecnie z niecierpliwością wyznaczenia terminu swojej rozprawy przed Sądem Wojskowym. Z uwagi na urlopy i ćwiczenia wojskowe rozprawa zapewne nie odbędzie się przed jesienią, ale z naciskiem Generał oświadcza, że nie zrezygnuje z procesu i musi uzyskać sposobność odparcia przed sądem wszelkich oskarżeń, jakie przeciw niemu podniesiono. Generał sądzi, że znajdzie drogę do uzyskania sprawiedliwości, nawet gdyby kto temu przeciwdziałał.

— Sądzę — mówił dalej generał Rozwadowski — że niesprawiedliwość jeszcze większa dzieje się obecnie gen. Zogórskiemu. Mnie bowiem wypuszczono z więzienia i doręczono jakiś akt oskarżenia, gdy w sprawie generała Zagórskiego od kwietnia ani nie toczy się śledztwa, ani nie wygotowano aktu oskarżenia, gdyż — mimo wszelkich starań — prokuratorja nie zdołała tego uskutecznić.

Generał Włodzimierz Zagórski pracuje intenzywnie i nie traci ducha mimo 13-miesięcznego aresztu, ale czynniki miarodajne winny wreszcie położyć koniec tej przykrej sprawie.

W dalszym ciągu rozmowy podniósł Generał, że konsolidacja armji została przez wypadki majowe wstrząśnięta i trzeba ją przywracać, a tymczasem usunięcie wielu fachowych oficerów, zadanie to dalej utrudnia.

Niepomyślne wieści o pożyczce.

Warszawa. (AW.) W związku z wczorajszym przyjazdem wiceprezesa Banku Polskiego **p. Młynarskiego i konferencji** pomiędzy premjerem **p. Piłsudskim, a wicepremjerem p. Bartlem**, oraz nastąpić mającą konferencją w Prezydjum Rady Ministrów **rozeszły się różnorodne pogłoski co do stanu obecnego rokowań pożyczkowych.** Jedna z tych pgłosek, która dotąd nieznalazła urzędowego potwierdzenia mówi, jakoby rokowania pożyczkowe **miały ulec pewnemu przedłużeniu ze względu niezałatwienia dotąd kwestji zastawu ceł wzamian za udzielenię pożyczki.**

Obrady skarbowej Komisji senackiej.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek rozpoczęła obrady komisja skarbowo-budżetowa Senatu. Obrady zagaił przewodniczący komisji **sen. Adelman** (Ch. D.), który przedstawił **sprawozdanie ze swojej audjencji u wicepremjera Bartla**, jaką odbył z polecenia komisji w sprawie **nadesłania komisji przez rząd programu budowli, które mają być wykonaen w bieżącym okresie budżetowym.** Wiceprem. Bartel oświadczył, że polecił właściwym resortom przesłanie tych programów, co **jednakże dotychczas nie nastąpiło.**

Komisja poleciła wobec tego przewodniczącemu, ażeby jeszcze raz zwrócił się do wicepremjera o przyspieszenie wykonania tego żądania komisji. Następnie senator Buzek ŁPiast) referował **zmiany w budżecie na rok 1925.** W dyskusji senator Adelman podniósł **różnice pomiędzy preliminarzem a wykonaniem** i zgłosił rezolucję, ażeby rząd po upływie każdego kwartału **przedstawiał Sejmowi i Senatowi wydatki** celem uchwalenia **odchyleń od sum preliminowanych.** Senator Bartoszewicz (ZLN.) nie godzi się z rezolucją sen. Adelmana, wobec czego proponuje wezwać rząd **do przedłożenia komisji projektu prawa budżetowego już opracowanego i dopiero wówczas możnaby powziąć odpowiednią uchwałę.** W rezultacie komisja przyjęła wniosek senatora **Woźnickiego**, według którego dalsze rozpatrywanie **ustawy postanowiono odroczyć i zwrócić się do rządu, aby na przyszłe posiedzenie komisji, które się odbędzie 4 lipca, poinformował komisję o zasadach nowego projektowanego prawa budżetowego.**

Porządek dzienny Senatu.

Warszawa. ŁPAT) Porządek dzienny 156 posiedzenia Senatu wyznaczonego na piątek **dnia 24 bm. o godz. 11 rano**, przewiduje następujące punkty: Sprawozdanie komisji zagranicznej i wojskowej, dotyczące:

1) projektu ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o zwalczaniu przemytnictwa towarów alkoholowych;

2) konwencja o traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki przy pracy;

3) umowy między Rzpltą Polską a Republiką austrjacką o zapobieżeniu dwukrotnemu pobieraniu podatków od spadków;

4) paktu przyjaźni i serdecznej współpracy między Rzpltą Polską a królestwem SHS.;

5) traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Norwegją, wreszcie

6) sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy skarbowej, o zmianach w budżecie na rok 1925.

Sprawa odpowiedzi na notę sowiecką

była poruszana na konferencji min. Zaleskiego z premjerem Piłsudskim.

Warszawa. (Telef. wł).) Na środowej konferencji marszałka Piłsudskiego z ministrem spraw zagranicznych **Zaleskim** omawiano różne sprawy **z bieżącej polityki zagranicznej, a również sprawy dotyczące stosunków z Sowietami.** Rozmowa w tej ostatniej materji była przeprowadzona **ogólnikowo**, szczegóły zaś będą omawiane **po uroczystościach Słowackiego.** Jak słychać, **nie należy się spodziewać w najbliższym czasie odpowiedzi na drugą notę sowiecką.**

Plotki zagraniczne.

Warszawa. (Telef. wł.). W prasie ukazały się pogłoski na podstawie informacyj „Matina" jakoby Sowiety miały się domagać od **rządu polskiego specjalnego zabezpieczenia** dla swojego posła w Polsce, a także jakoby **rząd sowiecki przygotowywał szczegółowe memorandum**, które ma być przesłane rządowi polskiemu w sprawie **działalności antysowieckich organizacyj na terenie Polski.** Wszelkie te pogłoski okazują się **bezpodstawne.** W polskich sferach miarodajnych **o tem nic niewiadomo.** Pogłoski te rozszerzają wrogie państwu polskiemu **zagraniczne agencje dziennikarskie.**

Bolszewicy denerwują się

brakiem odpowiedzi od Polski.

Moskwa. (AW) Dłuższe milczenie Polski, która dotąd nie odpowiedziała na drugą notę Litwinowa w sprawie zamordowania Wojkowa, **wpływa denerwująco na koła komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych.** Wyczekują też odpowiedzi Polski **po powrocie ministra** Zaleskiego z sesji genewskiej do Warszawy.

Jeszcze przebąkują o wojnie.

Moskwa. (AW) Mimo niewątpliwego uspokojenia tonu prasy sowieckiej w stosunku do Polski, alarmujące przemówienia odpowiedzialnych kierowników polityki Związku sowieckiego **powtarzają się w dalszym ciągu.** Ostatnio w Witebsku kierownik sowieckich związków zawodowych **Tomski** w przemówieniu oświadczył, iż **konflikt polsko-sowiecki nic nie stracił ze swej dotychczasowej ostrości.** Proletarjat Związku sowiekiego powinien **w każdym wypadku być przygotowany na możliwość wojny.**

SESJA LETNIA SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. (AW) Z dnem 30 b. m. rozpoczyna **Volkstag gdański ferje letnie, które będą trwały do 17 sierpnia.**

O czem piszą inni?...

Kompromitacja Litwinów w wyborach wileńskich.

„Dziennik Wileński“ oblicza, że około 6 tysięcy głosów żydowskich w Wilnie padło na listy PPS. i „sanacji“. Żydzi głosowali również bardzo licznie na półkomunistyczną listę socjalistów „niezależnych“. Poza żydami inne mniejszości narodowe nie odniosły sukcesów. Litwini zdobyli zaledwie 1 mandat, a i to tylko dzięki blokowi z Rosjanami.

„Agitację rozwinęli istotnie bardzo szeroką, charakterystycznem natomiast jest, że wszystkie ich plakaty były wyłącznie w języku polskim, że nie zdradzały ani słowem litewskiego charakteru listy Nr 5. Litwini grali na najprymitywniejszych instynktach najmniej uświadomionych warstw, obiecując zniesienie podatków, darmową sól, cukier, naftę i t. p. Takiemi to sposobami zdobyli aż tysiąc głosów, z czego oczywiście co najmniej trzy czwarte były głosy polskie“.

Jeden jedyny radny Litwin w Wilnie to kompromitacja. Dotychczas, pisze „Dziennik Wileński“, mogli Litwini udawać, że nie biorą udziału w wyborach i dlatego nie są w radzie miejskiej reprezentowani. Teraz wzięli udział w głosowaniu i zdobyli zaledwie tysiąc głosów.

Ziemianie niezadowoleni z ministra Staniewicza.

Konserwatywny „Dzień Polski“ przypomina oświadczenie ministra reform rolnych Staniewicza, złożone przed rokiem, że program jego leży w przeprowadzeniu „prawdziwej“ reformy rolnej.

„Niestety, nie nastąpiło dotąd nic, coby nietylko retorycznie, ale przedewszystkiem faktycznie wzmocnić mogło nadzieję, że sprawa agrarna wejdzie u nas nareszcie na prawdziwie racjonalne tory, zgodne z istotą wyżej wymienionego hasła, oraz prawdziwym interesem gospodarczym, tak publicznym, jak i prywatnym. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jednak moc popularnych, demagogicznych haseł poprzedniego okresu okazuje się w praktyce silniejszą od najlepszych zamierzeń sanacji stosunków w Rzeczypospolitej“.

Ziemianie są zatem niezadowoleni z polityki min. Staniewicza. Atakują go również radykalne stronnictwa chłopskie, jak „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie. P. Staniewicz, p. Niezabytowski i p. Meysztowicz — oto trójka ministrów, których radykali chłopscy wzywają do dymisji.

Przeciw okólnikom min. oświaty.

Protest Ligi Katolickiej w Bydgoszczy.

We wtorek 14 bm. odbyło się zebranie Ligi Katolickiej w Bydgoszczy. Ks. prob. Konieczny wygłosił wykład o „Imce“, charakteryzując ją jako protestancką sektę amerykańską, która szerzy wśród młodzieży naszej zobojętnienie dla wiary katolickiej. Ponieważ tę obcą nam całkowicie duchem organizację pragną niektóre czynniki wysoko postawione, jak świadczy o tem okólnik p. ministra oświaty w sprawie Imki, u nas umocnić, dlatego katolicy muszą się bronić jak najenergiczniej przeciwko tym zakusom. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, której wynikiem była następująca rezolucja:

„My zgromadzeni na zebraniu Ligi Katolickiej w Bydgoszczy dnia 14 kwietnia 1927 r., idąc za głosem Ojca św. Piusa XI i najwyższych naszych Zwierzchników Duchownych protestujemy przeciwko przeszczepianiu protestanckiej Imki na grunt polski i przestrzegamy przed nią jak najbardziej naszą młodzież“.

Na wniosek ks. Hamelta uchwalili zgromadzeni wśród ogólnego aplauzu rezolucję skierowaną przeciwko dążeniom, zmierzającym do znieważenia niedzieli.

Związek ziemian protestuje przeciwko pogwałceniu świąt.

Na zebraniu ogólnem Związku Ziemian oddziałów: lubelskiego, lubartowskiego i puławskiego, odbytem dnia 13 bm. w Lublinie, między innemi rozpatrzono kwestję niepokojących społeczeństwo katolickie dążeń, o dopuszczenie handlu w niedziele i święta. W uchwale odpowiedniej zebrani jednomyślnie z całą stanowczością zdecydowali się odeprzeć wszelkie zakusy na pogwałcenie praw Bożych i Kościoła chrześcijańskie obywateli państwa, oraz na osłabienie polskiego stanu posiadania, przez ograniczenie święta niedzieli i oświadczyli, że takiemu zamachowi wszelkiemi rozporządzalnemi środkami przeciwstawią się.

Zasady porozumienia w sprawie reformy ordynacji wyborczej.

Sejmowa podkomisja konstytucyjna będzie na najbliższem posiedzeniu obradować nad nowym. kompromisowym projektem reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Główne zasady tego projektu, ustalone w rozmowach przedstawicieli stronnictw prawicy i centrum, są następujące:

1) **Zmniejszenie liczby posłów.** Za podstawę obliczenia ilości mandatów **przyjąć należy cyfry faktycznie głosujących w 1922 r.** z tem, by w miarę możności niezmniejszać liczby mandatów w zachodnich i centralnych okręgach państwa. W stosunku do okręgów, położonych w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem oraz w okręgach 49 (Sambor), 51 (Lwów-wieś) i 52 (Drohobycz), podwyższyć procent głosujących przeciętnie o 20 proc., względnie przyjąć dla tych okręgów stosunek głosujących analogiczny, jak w woj. wołyńskiem (59.16%) ze względu na zbliżony układ stosunków polityczno-narodowościowych.

W wypadku przyjęcia pierwszej alternatywy zgodnie z obliczeniem prof. Głąbińskiego, liczba mandatów wynosiłaby: w grupie centralnej i zachodniej 280 mandatów; w grupie wschodniej 60 mandatów.

Ogólna liczba mandatów z okręgów wynosiłaby **340; z listy państwowej 80. Zatem ogólna liczba posłów 420.**

2) **Zabezpieczenie mandatów polskich na wschodzie.** Przyjąć należy zasadę wielkich okręgów, równych w zasadzie województwom. a w szczególności złączyć obecne okręgi Nr. 49 i 51 w jeden z liczbą 8 mandatów; okręgi Nr. 52 i 53 w jeden z 9 mandatami; okręg 54 i 55 w jeden z 12 mandatami; okręgi 56 do 58 w jeden z 10 mandatami; okręgi 59 do 60 w jeden z 8 mandatami; okręgi 61 i 62 w jeden z 9 mandatami.

Przy szczegółowem opracowaniu podziału okręgów należałoby w miarę możności przeprowadzić nowe rozgraniczenie, podyktowane względami komunikacyjnemi itp.

3) **Związki list wyborczych.** Wprowadza się do ordynacji wyborczej nowe postanowienie treści mniej więcej następującej: **grupy okręgowe,** które zgłosiły listy kandydatów, mogą przez swoich pełnomocników, wyraźnie do tego w zgłoszeniu upoważnionych, oświadczyć **najpóźniej na 14 dni** przed dniem wyborów, że tworzą związek wyborczy, a wówczas będą miały wobec innych grup prawa jednej grupy, a zgłoszenia ich będą stanowiły jedno zgłoszenie. Z prawa tego korzystać mogą **najwyżej trzy grupy wyborcze** w danym okręgu; związki między listami wyborczemi, zgłoszonemi w Państwowej Komisji Wyborczej, **są niedopuszczalne.**

4) **Lista państwowa — 80 mandatów.** Ogólną liczbę mandatów z list państwowych **podnosi się o 8 do cyfry 80 mandatów.** Ze względu na postanowienia o związku list w okręgach — zmiana art. 95 dotychczasowej ordynacji wyborczej co do podziału mandatów z listy państwowej napotyka na znaczne trudności, o ileby się chciało pójść po linji rozdziału tych mandatów w stosunku do ilości resztek głosów w okręgach. W zasadzie tedy należałoby dotychczasowe postanowienia zatrzymać, wprowadzając ewentl. w art. 94 niższą kwalifikację, a mianowicie zamiast 6 okręgów wyborczych, dających prawo korzystania z listy państwowej, możnaby wprowadzić **4 okręgi** (dotychczas 6).

Przeciwko zmniejszaniu liczby posłów ma pewno zastrzeżenia Narodowa Partja Robotnicza. Klub Chrz. Demokracji sprzeciwia się wprowadzaniu związku list wyborczych. Na zwiększenie liczby mandatów z listy państwowej oraz na zabezpieczenie mandatów polskich na kresach godzą się wszystkie stronnictwa prawicy i centrum.

Wprowadzenie kurji narodowych na kresach jako sposób zabezpieczenia mandatów polskich na Wschodzie został zarzucony. W 7—9 mandatowych okręgach mniejszość polska będzie miała możność uzyskać odpowiednie przedstawicielstwo, o ile nie rozdrobni zbytnio swych głosów na wiele list.

Ofiarowanie.

U nóg twych kładę, o! żałosna wdowo
Polskiego ludu! o! Matko w żałobie
Tych co śpią w krwawym pochowani grobie,
I tych, co wierzą, że wstaniesz na nowo.

O! ty gotowa twą krew Chrystusową
Rzucić na twarze wątpiące i blade...
Warszawo! tę pieśń ci pod nogi kładę
I nóg skrwawionych twoich sięgam głową.

Bo ja nie wierzę, żebyś ty się zlękła
Carskiego czoła i carskich rycerzy:
A gdy mówiono, żeś przed nim uklękła,
Tom był jak człowiek, gdy grom weń uderzy;
Potem, schyliwszy czoło zamyślone,
Rzekłem: żeś klękła ty po tę koronę,
Co spadła z głowy i u nóg ci leży.

Juljusz Słowacki.

Ks. Kard. Bourne o Polsce.

Polska jedyną twierdzą przeciw bolszewizmowi.

17 bm. wygłosił w Burslem w Anglji ks. kard. Bourne mowę w obecności angielskiego ministra oświaty lorda E. Percy, w której nawoływał naród angielski do przychylniejszego odnoszenia się do Polski i do poświęcenia sprawom polskim więcej uwagi, niż dotąd. Zaznaczył, że obecny rząd a zwłaszcza m. n. spraw zagranicznych w Anglji żywi o wiele większą dla Polski sympatję, aniżeli ich poprzednicy. Zwrócił uwagę na niezwykłe położenie Polski, która jest **„jedyną twierdzą przeciw bolszewizmowi na granicach wschodnich“.** Przed wojną naród polski był podzielony i wychowywany w trzech zaborach. Złączyły go dopiero czasy powojenne. „Jestem przekonany — mówił — że **wielka wojna chybiłaby celu, gdyby Polski nie wskrzeszono“.** Nie ma się czemu dziwić, że Polska nowopowstała, mając pusty skarb i walcząc ponadto z wielu trudnościami, wynikłemi z czasów niewoli, popełniła pewne niedociągnięcia. W Anglji istniały **różne źródła opinji publicznej,** które nie chcąc uznać tego, co Polska dobrego zrobiła, **zbytnio krytykowały jej niedociągnięcia. „Pielęgnowanie idei przyjaźni i porozumienia** — kończył ks. kard. Bourne — **między nami a Polską, ma — mojem zdaniem — ogromne znaczenie dla szczęśliwej przyszłości Anglji i Europy. Wierzę, że Polska z pomocą Anglji szybko się rozwinie i zajmie wpływowe stanowisko, co nie tylko jest jej prawem, ale zarazem rzeczywistą koniecznością dla pokoju Europy“.**

Mowa ta niewątpliwie znajdzie szerszy odgłos w Anglji i zjedna wielu przyjaciół dla naszego państwa.

Wybory do samorządów.

W Rzeszowie zwycięstwo żydów i ich sprzymierzeńców.

Podajemy niżej korespondencję naszego współpracownika rzeszowskiego o wyniku wyborów gminnych w Rzeszowie, o których w prasei pojawiały się dotąd fałszywe wiadomości. Nasz dziennik zamieścił również o nich notatkę zbyt ogólnikową i nieścisłą. Red.).

Najwyższy czas, by Sejm uchwalił ordynację gminną. Dopóki będą się odbywać wybory kurjalne, miastami małopolskiemi będą wyłącznie rządzić żydzi. Oni idąc solidarnie muszą zawsze przeprowadzić taką listę, jaka dla nich jest najwygodniejsza. Z pośród katolików dobierają ludzi albo bezbarwnych, lub ambitnych, dla których interes narodowy stoi daleko na drugiem miejscu. Przy wyborach kurjalnych katolicy nigdy nie pójdą razem, pod jednym sztandarem, gdyż im się zdaje, że są gospodarzami u siebie, a żydów tylko używają do pomocy, by zwalczyć przeciwnika. Żydzi zaś, choć są pewni, że w danem kole zwyciężyliby zupełnie, nie postawią listy czysto żydowskiej, by nie wywoływać antysemityzmu, **lecz pod płaszczykiem lojalności, wysuwają katolików sobie oddanych.**

Przy wyborach gminnych dla żydów najważniejszem jest, aby nie utracili wpływów w dziedzinie gospodarczej, przy nadawaniu koncesji, dostaw, robót i t. p. i to osiągną zawsze w dzisiejszej ordynacji przez dobór odpowiednich dla nich radnych.

W Rzeszowie wybory kształtowały się następująco. W IV. Kole katolików 4.200, żydów 3.200, w III. Kole kat. 3.200, żydów 3.400, głosowało Koło 65%; w II. Kole żydów 320, katolików 80-ciu, w I. Kole katolików 410 żydów 115. **Żydzi poszli w naturalnym sobie sojuszu ze socjalistami,** do nich przyłączyło się **trochę zbałamuconych mieszczan.** Marjaż ten został skitowany przez byłego burmistrza dra Krogulskiego, któremu w razie wyborów dodatnich przyrzeczono z góry burmistrzostwo.

Temu obozowi przeciwstawił się **Komitet ogólno-chrześcijański** z miejscowym Proboszczem **ks. Tokarskim i drem Nieciem na czele.** Właściwie całą maszyną wyborczą lewicową, choć nie jawne, kierował adwokat dr. Hochfeld.

Przy tych wyborach tak w IV. jak i III. Kole wyszła na jaw cała zaciekłość Sjonu i PPS. przeciw Katolicyzmowi uosobionemu w ks. Proboszczu i przeciw Rozwojowi i Chrz. Dem. uosobionem w drze Nieciu. Gdy zaciekłość ta znalazła zupełne zrozumienie w drze Krogulskim, który miał do dyspozycji cały aparat wyborczy, rezultat wyborów łatwym był do przewidzenia. **Katolicy skupili się w IV Kole na swoją listę 1900 głosów, w III. Kole 1400** — za mało wprawdzie do przeprowadzenia kandydatów, lecz w stosunku do głosujących około 80% głosów katolickich. Gdyby się odbywały wybory systemem proporcjonalnym, **temu komitetowi przypadłoby około 40% mandatów.**

W II-gim Kole przeszło 12 żydów. W Kole I-szem katolicy podzieleni przez cały czas na dwa obozy, wystawili dwie listy, jedną Kom. Chrześć., drugą blok dr. Krogulskiego. Komitet chrz. skupił na swoją listę ponad 200 głosów, lecz i tutaj żydzi 80 głosami z drem Hochfeldem, naturalni sojusznicy dra Krogulskiego, przeprowadzili prawie całą jego listę. Do rady gm. nie wszedł Proboszcz miejscowy, ani prezes Rozwoju, ani dr. Talasiewicz, twórca i dyrektor czterech współdzielni, z których Składnica jest jedną z pierwszych współdzielni w Polsce.

Dr. Krogulski i dr. Hochfeld triumfują, lecz są to już ostatnie podrygi kacyków c. k. austrjackich. Przy nowej ordynacji nie pójdą bloki żydowsko-szabesgojowskie, ale stronnictwa polityczne, a wówczas Chrz. Dem. ma zapewnione zwycięstwo. **cz.**

Klęska lewicy w Skalbmierzu.

W wyborach do rady gminnej w **Skalbmierzu** w powiecie pińczowskim 9 mandatów uzyskała lista „Piasta“ i Z. L. N., 3 żydzi. Lista „Wyzwolenia“ i „Stronnictwa Chłopskiego“ przepadła. W Kazimierzy Wielkiej również większość zdobyły „Piast“ i Z. L. N.

Sukcesy żydów w Zniesieniu.

W Zniesieniu pod Lwowem zdobyli żydzi 20 mandatów na 40 w radzie gminnej. W IV. kole lista polska zdobyła 1 mandat, ukraińska 3, żydowska 6. w III kole wybrano 6 żydów, 3 Ukraińców i 1 Polaka, w II-giem kole 8-miu żydów i 2 Ukraińców. Z pierwszego koła wyszli tylko Polacy.

Wybory wójtów w powiecie hrubieszowskim.

W kilku powiatach pow. hrubieszowskiego (woj. lubelskie) odbyły się wybory wójtów i rad gminnych. Wschodnia część tego powiatu ma wysoki procent ludności ruskiej prawosławnej. Mimo to wybory wypadły dla żywiołu polskiego pomyślnie. Do rad gminnych wybrano przeważnie katolików. Wybierano ludzi pod kątem widzenia użyteczności, wyłączając politykę.

Ch. D. odnosi sukcesy na wsi.

Na terenie woj. warszawskiego odbywają się obecnie wybory do rad gminnych. Naogół największe sukcesy odnosi Stronnictwo Chłopskie. „Piast“ i „Wyzwolenie“ mają mniej zwolenników. Np. w gminie Rataje, pow. gostyńskiego 11 wybranych radnych należy do Stron. Chłopskiego i 1 — do „Piasta“, w gm. Szczawin: 8 — do Stronn. Chłop. i 4 do „Piasta“, w gminie Jastrzębie, pow. lipnowskiego: 10 — do „Piasta“, 1 — do Z. L. N. i 1 bezpartyjny, w gminie Obrowo wszystkie daty zdobyło „Wyzwolenie“, w gminie Wójcy — Zamoście, pow. płońskiego, 9 mandatów zdobył Z. L. N., 2 — „Piast“, 1 — lewica.

W niektórych jednak gminach wystąpiła z własnemi listami Chrz. Demokracja i osiągnęła bardzo dobre rezultaty.

W gminie **Lubania,** pow. rawskiego **Chrz. Dem. uzyskała 9 mandatów,** Wyzwolenie 3.

W gminie **Grzymkowice,** pow. skierniewickiego. **Chrz. Dem. — 8 mandatów,** Stronnictwo Chłopskie — 4.

W gminie **Dobek, Chrz. Dem. — 5, Zw. L.** Nar. — 3. Stronnictwo Chłopskie — 2, Wyzwolenie — 2.

W gminie **Horobienice Chrz. Dem. — 6.** Str. Chłopskie — 4, Wyzwolenie — 2.

To zwycięstwo wyborcze Ch. D. jest tem znamienniejsze, że działalność jej na terenie wiejskim od niedawna dopiero się rozpoczęła. Widać wyraźnie, że jedyną poważną zaporą przeciwko wiejskim organizacjom destrukcyjnym, jak „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie — jest ruch chrześcijańsko-społeczny.

Ze Starego Sącza.

Egzamin dojrzałości na dwuletnich kursach państwowych nauczycielskich w Krakowie. — Sprawa Składnicy starosandeckiej. — Smutne dzieje Rozwoju w Starym Sączu.

W dniach od 13 do 15 b. m. odbył się w państw. dwuletnim kursie nauczycielskim w Krakowie egzamin dojrzałości pod przewodnictwem p. K. Płaczka ,dyr. sem. naucz. ze St. Sącza. Egzamin wykazał wyniki dobre, bo na 50 zdających zaledwie dwom nie przyznano świadectwa dojrzałości. Świadectwa otrzymali: Anioł J., Arendtówna N., Baczewiczówna Z., Boguński A., Brzezinówna S., Cięciałówna W., Dobosz S., Ferdynandzka S., Fischer M., Góralówna M., Grotowska Z. Gruszecka M., Husak T., Janikówna M., Nowenicka H., Krzyszkowski L., Martini H., Kubatówna L., Majewska K., Miziówna M., Moszoro M., Nowakowska J., Nożanka M., Pająkówna J., Peszkowska Z., Parausówna A., Petrykiewiczówna H., Próchnicki M., Salaterska H., Sarnecka B., Szmajchówna W., Sibikówna M., Sidorówna E., Stoczkówna J., Więcławówna J., Sikora R., Sowula M., Stypulanka F., Szumcówna E., Tryhubczakówna E., Walor J., Watycha S., Wilkówna I., Wójcikówna I., Zbihustówna H., Zielińska J., Żak E., Żurek P.

O kolejach, jakie przechodziła „Składnica“ starosandecka, jak również o ratunku, z jakim pospieszyła dla niej Składnica nowosandecka, pisałem jeszcze w lutym 1926. Niestety ratunek ten nie osiągnął w ostatnim czasie pożądanego celu, owszem okazał strony ujemne, które zmusiły dyrekcję nowosandecką do zarządzenia odpowiednich środków. Lustracja Składnicy wykazywała w miesiącu listopadzie ub. r. jeszcze plusy, w lutym b. r. również, natomiast lustracja z maja b. r. stwierdza brak kwoty 9.600 zł. Wobec tego personal zawieszono w urzędowaniu i nie wypłacono mu pensji, aż do wyjaśnienia sprawy. Personal dawniejszy zastąpiono nowym. Prawdopodobnie winą deficytu jest brak ścisłości w zarachowaniu, filje bowiem same, o ile nam wiadomo, zgłaszają niewłaściwie zaciągnięte rachunki. Zresztą czekajmy na orzeczenie z Nowego Sącza. To jednak trzeba dodać, że personal, zwłaszcza starszy, cieszył się opinią bardzo dobrą u publiczności.

Kiepsko również powodziło się „Rozwojowi“ starosandeckiemu, który w bieżącym miesiącu zakończył swój żywot. Ostatniemi czasy zwoływano 2 razy walne zgromadzenie, które zebrało się w ilości aż 10 członków. Na ostatniem uchwalono rozwiązać Rozwój większością sześciu głosów. Na zgromadzeniu między wymienionymi 10 członkami był aż 1 kupiec. Świadczy to o braku zupełnego zainteresowania się sfer tych, którym powinno zależeć na utrzymanie Rozwoju. Pozostały fundusz stowarzyszenia w kwocie 225 zł. na wniosek dyr. Zięby ofiarowano na cel oświatowy. **Def.**

Na ziemiach Rzpltej.

Naczelny Komitet Akad. do ks. kard. Hlonda.

Naczelny Komitet Akademicki wysłał do ks. kard. Hlonda z okazji jego promocji kardynalskiej list, w którym składa mu życzenia od młodzieży akademickiej i oświadcza, że „**młodzież akademicka, gorąco przywiązana do Kościoła Katolickiego, stać będzie zawsze jak dotąd, na straży moralności chrześcijańskiej i ładu społecznego**“.

Dla jadących do Gdańska.

Co potrzeba mieć, aby móc jechać do Gdańska.

Każdy obywatel polski, udający się do Gdańska, winien zaopatrzyć się w dowód osobisty, zawierający: 1) rysopis osoby posiadacza i jego dokładny adres, 2) fotografję, poświadczoną przez władzę wystawiającą dowód, 3) własnoręczny podpis posiadacza i 4) stwierdzenie obywatelstwa polskiego posiadacza. Wycieczkom zbiorowym, udającym się z Polski do Gdańska, wystarcza na przyjazd z prawem zatrzymania się w Gdańsku lista zbiorowa, zawierająca imiona i nazwiska, jako też wiek uczestników wycieczki, poświadczona przez właściwe starostwo, które stwierdza, że wszystkie, umieszczone na liście osoby, są obywatelami Państwa Polskiego. Na przyjazd na wybrzeże **polskie przez terytorjum W. M. Gdańska nie są wymagane żadne dokumenty osobiste, o ile podróżujący** nie zatrzymuje się na terytorjum W. Miasta.

Katastrofa w kopalni górnośląskiej.

Wczoraj wieczór podczas pracy w kopalni **„Kleofas“ w Załężu pod Katowicami zostało zasypanych czterech górników.** Mimo natychmiastowej akcj ratunkowej ne zdołano dotychczas odkopać ofiar wypadku, gdyż usuwające się kamienie utrudniają coraz bardziej zabiegi. Jeszcze **o godzinie 3-ciej nad ranem słychać było głosy przysypanych, jest więc nadzieja, że zostaną oni wyratowani.**

Świętokradztwo w Tarnobrzegu.

Donoszą nam z Tarnobrzega: W nocy z dn. 20 na 21 bm. zakradli się złoczyńcy nieznani do kościoła OO. Dominikanów w Tarnobrzegu i zabrali koronę złotą z cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej. **Zdarli tylko koronę z głowy Matki Boskiej,** nie naru zając korony P. Jezusa ani innych wotów. Usiłowali także dostać się do tabernakulum, odrywając okucie srebrne z drzwiczek, ale do wnętrza się nie dostali. Prawdopodobnie zbrodniarze dostali się do kościoła przez okno w lewej nawie. Przystawili sobie stare balaski, znajdujące się na cmentarzu kościelnym, rozbili szybę, przez którą weszli do środka. — Wiadomość o strasznej zbrodni rozeszła się odrazu po całej okolicy **i wzburzyła bardzo umysły przerażonego ludu.** Posądzenie pada **na obcych włóczęgów,** którzy niestety tak licznie kręcą się dzisiaj po wsiach i miastach.

—ooo—

ZIEMIA DLA DRZYMAŁY. Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się z prośbą o składanie ofiar „na zakup ziemi dla Drzymały“. Celem zbiórki jest zapewnienie bohaterskiemu obrońcy ziemi polskiej, spokojnego żywota na stare lata, bez trosk i kłopotów materjalnych. Adres: Dyrekcja Zw. Obr. Kresów Zach. — Poznań, ul. Fredry 7 — konto czekowe PKO. 203.184.

Z SIEKIERĄ W RĘCE MORDERCZYNI ODDAŁA SIĘ POLICJI. Wczoraj nad ranem przy ul. Wroniej w Warszawie zamordowała swego męża Franciszka Karbowska licząca lat 41, zadając mu kilka ciosów siekierą w głowę. Następnie morderczyni oddała się w ręce policji, przynosząc ze sobą narzędzie krwawego mordu, splamioną krwią siekierę. Morderstwo męża nastąpiło w czasie spoczynku w chwili, gdy pijany mąż odgrażał się Karbowskiej, że ją zamorduje.

ZNÓW SAMOBÓJSTWO UCZENICY Z POWODU ZŁEJ NOTY. W Łodzi rzuciła się z 3 piętra 17-letnia uczenica gimnazjalna. Maryla Łyżkowska. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala. Do rozpaczliwego kroku popchął ją zły stopień przy klasyfikacji, uniemożliwiający jej przejście do wyższej klasy.

AKTORA JARACZA NIE ODNALEZIONO. Pisaliśmy wczoraj o tajemniczem zniknięciu ze Lwowa i to z garderoby teatralnej znanego aktora, Stefana Jaracza. Poszukiwania dotychczasowe nie dały żadnego rezultatu. Dochodzenia objęły całą linję kolejową od Lwowa do Jaremcza i Worochty.

52 BUDYNKI SPALIŁY SIĘ WSKUTEK NIEOSTROŻNOŚCI DZIECI. Ze Lwowa donoszą, iż we wsi Sadzawki wybuchł pożar. Spaliło się 17 gospodarstw, składających się z 52 budynków. Przyczyną pożaru była zabawa małych dzieci, które zaprószyły ogień.

100 HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM ARESZTOWANYCH W ARGENTYNIE. — W związku z rewelacjami, poczynionemi w Genewie, w sprawie handlu żywym towarem, prezydent Argentyny nakazał surowe dochodzenie. Dokonano przeszło 100 aresztowań.

ŁADNE RZECZY: SOŁTYS BANDYTĄ. Mieszkaniec wsi Szpakowo pow. białostockiego; Al. Rochwala wracając z kościoła został na drodze napadnięty przez sołtysa wsi Rutkowskice i innych osobników, którzy go pobili do utraty przytomności i zrabowali 73 złote. Policja prowadzi śledztwo.

Z całego świata.

Ślub Marconiego.

W b. m. dokonały się zaślubiny włoskiego potentata techniki, sen. Marconi'ego z hrabianką Anną Krystyną Bazzi Scala, spokrewnioną z najstarszemi rodami arystokracji rzymskiej. Nowożeńcy zawarli ślub cywilny w wielkim hallu rzymskiego kapitolu. Ceremonji dopełnił gubernator Rzymu, ks. Spada Potenziani, przy której był obecny również Mussolini. Ślub kościelny dał nowożeńcom kard. Luicidi. Marconi wstąpił obecnie poraz drugi w związki małżeńskie. Pierwsze jego małżeństwo 1905 z arystokratką irlandzką, baronówną Beatryczą O'Brien, zostało rozwiązane przez urząd cywilny w 1924 r. i niedawno zanulowane przez Rota Sacra przy Watykanie na tej podstawie, iż każda ze stron może w każdym czasie, kiedykolwiek uzna to za właściwe, zażądać rozwodu, na który druga strona musi wówczas się zgodzić. „Rota Sacra“ uznała warunek taki za niedopuszczalny, jako obrażający świętość i nierozerwalność sakramentu małżeńskiego, a sam ślub wskutek tego za nieważny.

—ooo—

PROFESORZY PARYSKIEJ SORBONY STRAJKUJĄ. W Paryżu wybuchł strajk profesorów Sorbony z powodu dłuższego niewypłacania im należności za wykłady. Strajk rozpoczął się w ten sposób, iż z 320 profesorów przeznaczonych do przeprowadzenia egzaminów końcowych wśród słuchaczy stanęło zaledwie 100.

INFANT HISZPAŃSKI UMIERA. Najnieszczęśliwszą rodziną królewską w Europie jest rodzina hiszpańska, gdzie wszyscy następcy króla Alfonsa są chorzy albo niedorozwinięci. Jedyny najzdrowszy infant 18-letni Alfons zachorował ciężko tak, iż niema nadziei na wyzdrowienie. Kwestja następstwa tronu nie została dotychczas uregulowana.

KONKURS NA PRACE O LIDZE NARODÓW. Z pośród prac nadesłanych Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej na konkurs organizowany przez **amerykańską ligę** zostały wybrane dwa referaty na temat „Możliwość utrzymania przez Ligę Narodów pokoju światowego i przyczynienia się do rozwoju dobrobytu ludzkości“, opracowane przez p. Anatola Korolow z Wilna i Tad. Feliksa Świętka z Warszawy. Referaty te zostały przesłane do Ameryki, celem przedstawienia ich jury.

Ze Szczawnicy.

„Orbis“ przedsiębiorstwem komunikacji autobusowej! — Kto da gwarancję za życie pasażerów?

Ze Szczawnicy piszą nam:

Szybki rozwój automobilizmu w Polsce zachęcił PBP. „Orbis“ do uruchomienia sezonowej komunikacji autobusowej na linji Szczawnica—Nowy Targ, chcąc wykorzystać dotychczasowy brak połączeń kolejowych do Szczawnicy. Impreza „Orbisu“ byłaby godną pochwały, gdyby kursujące autobusy odpowiadały swą siłą konstrukcyjną do terenu górskiego, jak np. Lancia, Mercedes, Steier i t. p. marki. Tymczasem „Orbis“ pobudował wielkie karoserje na 16 osób na lekkich i tanich podwoziach „Chevrolet“, by w ten sposób osiągnąć jak największe zyski, przewożąc jednorazowo ze stacji Nowy Targ do Szczawnicy 16 osób za 160 zł., przebywając zaledwie 43 km. drogi. Na szczęście jeszcze przed sezonem po pierwszych próbach zostalo stwierdzonem, że silniki nie są w stanie wyciągnąć pod górę tych wielkich autobusów obliczonych na kolosalne zyski. Zaszedł niedawno wypadek, że autobus „Orbis“ jadąc pod górę Snoskę „na Krośnicy“ nagle stanął, gdyż silnik przestał działać i autobus począł staczać się w dół. Przytomny szofer miał możność jeszcze skierowania w bok, więc skończyło się na tem, że autobus uderzając, zatrzymał się na skale, a podróżni odnieśli tylko silne kontuzje. Drugi taki sam wypadek zdarzył się 20 bm. w samej Szczawnicy w pobliżu Zakładu Zdrojowego, tu zaś szczęściem w nieszczęściu było drzewo i barjera żelazna, gdyż w przeciwnym razie byłby autobus spadł w przepaść 8-metrową. Wobec powyższych faktów zapytujemy Lwowską Dyrekcję „Orbis“, kto ponosi odpowiedzialność za wypadki autobusami „Orbis“ w Szczawnicy?

W interesie dobra kuracjuszy przyjeżdżających do Szczawnicy, należałoby życzyć sobie, aby władze wojewódzkie wglądnęły w tę sprawę i ustaliły, kto za przewóz osób autobusami „Orbis“ jest odpowiedzialny i na czyje nazwisko opiewa odnośna koncesja. Jeżeli bowiem konstrukcją podwozi autobusów (hamulec, silnik, opony i t. p.) obliczone są na 10 osób, to już wprost karygodnem jest przewozić na raz po 16 osób na drogach górskich i niebezpiecznych. Oczekujemy wyjaśnień!

Ks. Stanisław Rzepecki
em. prob. diec. Tarnowskiej
przeżywszy lat 62 zasnął w Panu dnia 21 czerwca 1927 r.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w kaplicy na cmentarzu rakowickim w sobotę, dnia 25-go czerwca przed południem o godzinie 10½ poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Konwent OO. Bonifratrów.

Żywot Jul. Słowackiego.

Druga połowa życia — pielgrzymująca i religijna.

(II) Dalekie, nostalgiczne podróże Słowackiego nabierały powoli charakteru pielgrzymek duchowych.

Dzisiaj na wielkiem morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Spotkałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem —
Żem je znał kiedyś na naszym ugorze:
Smutno mi Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie, a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie
Płynąc po świecie —
Więc, że modlitwa dziecka nic nie może:
Smutno mi Boże!

Podróż po Ziemi Świętej była ożywczą manną dla skołatanego ducha poety. Znalazł tam w ziemi, przesyconej śladami Chrystusowych stóp, oczyszczenie i uspokojenie. Jedną noc spędził na rzewnej modlitwie u grobu Chrystusa, płacząc przed Bogiem w pokorze i uniżeniu serca. Następnie zamknął się na 45 dniowy pobyt w cichym, samotnym klasztorze Betchesban na Libanie.

Ze Wschodu przywiózł do Florencji. lśniącej stolicy średniowiecza, ciało jak zwykle, słabe i zmękane i umysł prześwietlony nowemi prawdami o znikomości świata i rzeczy ziemskich. Wrócił wreszcie do Paryża, sterany zmartwieniami i wzrastającą chorobą, gdzie rzucił się w wir twórczej pracy literackiej.

W epoce, kiedy emigracja polska w Paryżu kotłowała od gwaru, polemik i dyskusji, wielka niewątpliwie postać mistyka Towiańskiego przyciągnęła ku sobie Słowackiego. Fanatyczny ten Litwin o palących oczach zdołał upić najświatlejsze umysły emigracji haszyszem nowych rewelacji i olśnić ich wizją nowej religji.

Życie wewnętrzne Słowackiego zakotłowało pod wpływem owych mistycznych wizji i rozszerzało się zwolna poza powłokę ziemskiego ciała jak świątynia. Nabierało charakteru religijnego. Żył bowiem w ciągłem duchowem napięciu i żarliwej ekstazie.

Przez zmęczone piersi człowieka, który mało rozkoszy zaznał w życiu, którego powszednim chlebem była samotność, smutek i żal — przepłynął gorący strumień. W listach do matki, w tym najpiękniejszym poemacie miłości, jaki napisał w ciągu swego krótkiego życia. tak wyjaśnia tę swoją dziwną zmianę: „Nie odmieniło się nic w wewnętrznem życiu mojem, prócz smutku, który gdzieś uleciał i wpuścił więcej niż nadzieję do domu mego. Duch mój się podniósł i ciało nabrało więcej mocy“.

Odtąd żył, cieleśnie jednak chory, gdyż wytężona wewnętrzna praca pożerała go w oczach. Stawał się powoli kolumną ducha, zamienioną w słuch i łowiącą odgłosy z niebios. Żył jak mnich w poście duchowym, w pokorze, w ascezie.

Jeszcze na rok przed śmiercią, w r. 1848 przybył na krótki czas do Polski, w ziemię poznańską, aby zobaczyć się we Wrocławiu z matką, najukochańszą istotą, jaką miał w życiu i jaką zostawił na ziemi. Rozłączono ich jednak niemiłosiernie, ponieważ osoba wieszcza narodowego nie była mile widziana przez Prusaków. Było to pożegnanie przedśmiertne i przedśmiertna wizyta na ziemi ojczystej.

W ostatnich miesiącach gasł coraz widoczniej trawiony chorobą piersiową. Pisał jednak ciągle intenzywnie, dając świadectwo swojej ogromnej niewyczerpanej zasobności twórczej. W lutym roku 1849 objawiły się krwotoki; nie było już najmniejszej nadziei. Przy gasnącym zwolna genjalnym poecie czuwał jego przyjaciel, Szczęsny Feliński, późniejszy arcybiskup warszawski. Na początku marca zrobił Słowacki testament i począł spokojnie przygotowywać się na śmierć. Nie przerywał ani na chwilę swojej pracy poetyckiej.

Umarł Juljusz Słowacki w wiosenny dzień 3 kwietnia 1849 roku, przyjąwszy ostatnie Sakramenta św. i wypłakawszy żale i grzechy swej duszy przed Bogiem. Umierał na ręku Felińskiego, przytomny do ostatniej chwili. Niewyśpiewane do końca, bogate i piękne jego życie stanęło przed jego gasnącymi oczyma jako obraz czysty, bez cienia krzywdy i żalu. Umarł ten genjusz poetycki świata w wieku niespełna lat 40.

Wielki chorąży romantycznej epoki pochowany skromnie i samotnie na cmentarzu Montmartre na obcej ziemi, przeczuł niegdyś swój los pośmiertny i swoją sławę, o którą modlił się żarliwie w dzieciństwie.

Kiedy bowiem raz przechadzał się po alejach ogrodu pani Patteg. w Paquis w Szwajcarji, powiedział w zamyśleniu:

„Ludzie, którzy mnie teraz zapominają, może będą kiedyś pamiętać o mnie; a kiedy przyślą tutaj wygrzebywać popioły, leżące po zielonych cmentarzach, może także i mnie wezmą i zaniosą do mojej ziemi. O takim teraz marzę powrocie“.

I wymarzył sobie taki powrót.

mafarka.

Apostolstwo trzeźwości.

I. Najlepszym dowodem, że ludzkość nie degeneruje się, lecz mimo wszystkich kataklizmów dźwiga się i udoskonala, jest właśnie to, że się podnosi w chwilach najniższego upadku i staje na poziomie wyższym, niż poprzednio. Wojna światowa otrzeźwiła pod niejednym względem narody i jednostki, a budząc najniższe instynkty budziła również najszlachetniejsze porywy idealistyczne, których już żadne zło nie przezwycięży.

Do takich porywów idealnych, obudzonych bezpośrednio przez wojnę światową, należy zwycięska walka z molochem alkoholu. Nie bez przyczyny zwyciężyła myśl prohibicyjna w Zjednoczonych Stanach Ameryki, tej samej Ameryki, która poszła w bój nie w imię zdobyczy, lecz w imię sprawiedliwości. Za jej przykładem idzie dziś cały świat. Każdy oczywiście zdaje sobie sprawę, że nie można jednem pociągnięciem pióra, chociażby nawet rządowego, skreślić namiętności ludzkich, a nałogowców alkoholowych zmusić do trzeźwości: ale można ich zmusić do zaniechania publicznego zgorszenia **i musi się znaleźć droga do ochrony młodzieży przed przyzwyczajeniem jej do nałogowego alkoholizmu.** Każdy półśrodek musi zawodzić tam, gdzie się toczy walka z najsprytniejszym i najbardziej zawziętym wrogiem ludzkości t. j. namiętnością zwyrodniałych instynktów. Prohibicja amerykańska, w absolutnem tego słowa znaczeniu, jest utopją, ale doświadczenie pokazuje, że należy celować wyżej, aby niżej trafić. Tylko bezwzględna walka z alkoholizmem, może wydać względne ale ważne i pożądane rezultaty.

Chwała wszystkim tym ludziom dobrej woli, którzy i u nas w Polsce podjęli otwartą walkę z tym wrogiem ludzkości, a polskiego narodu w szczególności. Zabrali się do rzeczy bezpośrednio tam, gdzie są największe widoki powodzenia, rozpoczynając od walki z alkoholizmem pośród młodzieży.

W Krakowie z małej sekcji antyalkoholowej rozwinęła się imponująca już dziś swą działalnością **„Centrala Abstynencka Kół Młodzieży“**, ogarniająca nietylko sfery rzemieślnicze, ale całą młodzież obojga płci, więc uniwersytecką, gimnazjalną, seminarjalną, zawodową etc. Centrala ta przedstawia zatem nietylko uzupełnienie „Ligi Przeciwalkoholowej“ dla dorosłych, ale i jej fundament, bo w walce z alkoholizmem zwyciężyć może tylko młodzież, ale młodzież zorganizowana.

W dniach Zielonych Świąt odbył się **świetny raut wraz z zabawą na zakończenie tegorocznego kursu abstynenckiego** i okazało się, że można się wybornie bawić i urządzić wspaniałe przyjęcie przy „szampańskim“ humorze wszystkich, humorze sowicie oblanym najrozmaitszemi trunkami, o których niktby nie pomyślał nawet, że są to trunki niealkoholowe. Wystarczy wymienić wyrób krajowy znanej krakowskiej firmy Rząca i Chmurski, trunek „Sinalko“ albo „Napój Przyszłości „Veritas“ firmy Junkner lub jego „Perłę szlachetną“, lemonjady Karpińskiego — Warszawa i t. d. i t. d. Zabawa ta skończyła się najprzyzwoiciej, co napewno nie miałoby miejsca przy tej samej ilości trunków alkoholowych.

Krakowska Centrala pracuje już od półtora roku, t. j. od chwili, w której referent Walki z Alkoholem Gen. Dyrekcji Służby Zdrowia red. Szymański zainteresował się pracą Koła Abstynenckiego krakowskiej młodzieży rękodzielniczej i jej zasadniczem hasłem: „Jeżeli dziś uratujemy młodzież, jutro uratujemy cały naród“. Dzięki współpracy tak wybitnych fachowców i działaczy społecznych, jak min. Dr. Janiszewski, prof. Dr Ciechanowski, prof. Dr Wachholz, prof. Wyrobek, Dr Poźniak, Dr Stryjeński, Ks. prof. Ciemniewski i wielu innych, odbył się już w czerwcu 1926 r. pierwszy instruktorski kurs antyalkoholowy. Ale jeżeli przeszłoroczny kurs odbył się przy udziale tylko 20 delegatów miejscowych organizacyj, **to w tegorocznym kursie brało udział 140 delegatów ze wszystkich stron Polski.** Dalej odbyła się w listopadzie 1926 r. największa w Polsce Wystawa Antyalkoholowa, z dorobku której korzystały wystawy w Warszawie, Łodzi, a nawet ostatnia Wystawa Higjeniczna w Warszawie. Jeżeli dodamy, że Centrala Abstynencka Kół Młodzieży należy do **wszechświatowych związków antyalkoholowych**, i że wydaje **własne pismo**, które wkrótce zostanie znacznie rozszerzone, to nie można wątpić, że nareszcie znalazła się skuteczna broń w walce z alkoholem i u nas w Polsce, w walce, która ma w sobie nietylko wszelkie znamiona bohaterstwa ale wprost apostolstwa, jak to świetnie określił prezes Centrali Ks. Kuznowicz w swem inauguracyjnem przemówieniu ostatniego wyżej wspomnianego kursu antyalkoholowego.

H. Gralski.

Sport.

FIRST VIENNA F. C. (Wiedeń)—CRACOVIA.

Najbliższym „szlagierem“ dla sportowców Krakowa będzie dwudniowa gościna Vienny w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. Vienna znajduje się w doskonałej formie, o czem świadczy fakt, że w ostatniej reprezentacji Austrji brało udział 7 graczy Vienny, a wyniki uzyskane przez Viennę wymownie to potwierdzają: Admira (obecny mistrz Austrji) pokonany został w ostatnią niedzielę w mistrz. 5:3, Rudolfshügel 10:0, Austria 3:2, Sportclub 5:1, Slovan 3:1, Bratislava 3:0, F. T. C. 1:1, Cricketerzy 11:1. Początek zawodów w oba dni o g. 5.30 popołudniu.

MISTRZOSTWA KRAKOWA W LEKKIEJ ATLETYCE.

W dniach 24, 25 i 26 bm. urządza K. S. Cracovia z polecenia K. O. Z. L. A. największą imprezę lekko-atletyczną. Będzie to przegląd wszystkich najlepszych sił lekko-atletycznych Krakowa i prowincji, która po raz pierwszy od całego szeregu lat zgłosiła też swój współudział. Program przewiduje w sobotę 17 godzina: przedb. 400 przez płotki, 2) rzuty oszczepem, 3) rzut oszczepem oburącz, 4) Skok o tyczce, 5) bieg na 10.000 m., 6) przedb. 200 m., 7) przedb. 4×100, 8) rzut młotem, 9) międzybiegi 400 m. — W niedzielę 10 godz. rano: 1) Finał 400 m., 2) skok w dal, 3) międzybieg 400 m. przez pł., 4) międzybiegi 200 m., 5) bieg 1.500 m., 6) międzybieg 110 p. pł., 7) Finał 200 m. — O godz. 16: 100 m. Finał. 2) Finał 400 m. przez pł., 3) Finał 4×100, 4) Rzut dyskiem, 5) rzut dyskiem oburącz, 6) Finał 110 m. przez płotki, 7) Trójskok, 8) Finał 4×400 m., poczem defilada i uroczyste rozdanie nagród. Nad zawodami objął protektorat P. Wojewoda Darowski; zgromadzą one 124 zawodników z 8-miu klubów okręgu krakowskiego. Zobaczymy w nich Nowosielskiego, Gierałtowskiego, Balcera, Stibbego, Gumplowicza, Nowaka, Motykę i cały szereg pierwszorzędnych atletów.

III-Ci WYŚCIG GÓRSKI KRAKÓW—ZAKOPANE 110 KM. organizuje 10 lipca br. w myśl programu ZPTK. Sekcja Cyklistów i Motorzystów Ż. K. S. „Makkabi“ w Krakowie. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń licznych asów kolarstwa szosowego ze wszystkich dzielnic Polski, walka o puhar wędrowny szwajcarskiej firmy „Suchard“ będzie bardzo ostra. Prócz wspomnianego puharu wędrownego przechodzi na własność zwycięzcy puhar ufundowany przez firmę Weissman w Krakowie. Dla pierwszych dziesięciu zawodników przeznaczyli organizatorzy żetony złote i srebrne oraz nagrody honorowe w postaci utenzylji rowerowych, ufundowane przez sfery przemysłowe całej Polski. Impreza ta, jest wielką atrakcją sportową Zakopanego.

Nowy sukces ppułk Rómla w Londynie

W dniu wczorajszym 21 bm. na konkursach hippicznych ppłk. Rómel zajął pierwsze miejsce na „Fagasie“ w konkursie normalnym.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

III-cie Gimnazjum w Krakowie otwarło własne boisko sportowe, przylegające do podwórza tegoż gimnazjum. Pomysł godny naśladowania przez inne gimnazja.

Międzypaństwowy match Szwecja—Danja rozegrany w ub. niedzielę dał wynik 0:0. Jest to drugi z kolei remisowy match między obu doskonałemi teamami. Okręty z Kopenhagi do Sztokholmu przybyły przeładowane wycieczkowcami. Widzów podczas matchu — 22 tysiące.

Podczas zawodów kobiecych w Łodzi Kobielska pobiła rekord Konopackiej w rzucie kulą 4 kg., osiągając 9.41.5 m. Jednocześnie Dobiasówna pobiła rekord polski w biegu na 1000 m., osiągając czas 3:31.2.

Kobiecy raid automobilowy na dystansie Warszawa Poznań Warszawa organizuje Automobilklub Polski w dniach 29 i 30 bm.

Łodzią z Krakowa do Gdańska i do Gdyni wyrusza dnia 2 lipca załoga O. Wiośl. Sokoła złożona z pp.: Iwelskiego, Pendrysa, Borzęckiego, Milińskiego, Borka, Jurczyńskiego i Ładzińskiego. Przestrzeń 960 km. Podróż potrwa 14 dni.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc LIPIEC celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Lotnictwo.

A JEDNAK LINDBERGH ZAROBIŁ SOBIE TROCHĘ...

Z N. Jorku donoszą, że ogólna suma dochodów, które przyniósł Lindberghowi lot transatlantycki, wynosi 400.000 dolarów. Składa się na to premja za lot w wysokości 25.000 dolarów, opublikowanie sprawozdań 100.000, za książkę, która ma się ukazać w druku o locie 100.000, dochody z odczytów 100.000 oraz inne pomniejsze dochody, które wynoszą w sumie kilkadziesiąt tysięcy.

CHAMBERLIN PRZELECI NAD KRAKOWEM?

Chamberlin oświadczył w Wiedniu przedstawicielowi Ajencji Wschodniej, że wraz z p. Lewinem we czwartek, dnia 23-go bm., rano wyleci do Budapesztu, w piątek do Pragi, **w sobotę zaś 25-go bm. przybędzie do Warszawy.**

Być może że przeleci nad Krakowem i okrąży kilkakrotnie Rynek krakowski.

Przez Warszawę biegnie marszruta Byrda. Lotnik Byrd zamierza podczas swego lotu na krótko tylko zatrzymać się w Europie. Byrd ma zamiar kontynuować swój lot dalej przez Warszawę na Syberję, a następnie ponad oceanem Spokojnym powróci do Stanów Zjednoczonych. Z powodu złych warunków atmosferycznych Byrd narazie odłożył swój lot.

NAZWY MIEJSCOWOSCI NA DACHACH W POZNAŃSKIEM.

Ministerstwo Komunikacji prowadzi obecnie na terenie Poznańskiej dyrekcji kolejowej próby umieszczenia znaków lotniczych na wszystkich gmachach i budynkach stacyjnych celem ułatwienia orjentacji aeroplanom osobowym. Znaki te stanowią nazwy miejscowości, wypisane białą farbą. W razie pomyślnego wyniku pierwszych tych prób, wprowadzone zostaną takie same znaki orjentacyjne w innych miejscowościach.

AEROPLAN, KTÓRY STOI W POWIETRZU.

Inż. niem. Engelbert Zaschka skonstruował w Joachimsthalu samolot, umożliwiający prostopadłe wznoszenie się w górę, pozostawanie nieruchomo w powietrzu na dowolnej wysokości i niezależnie od stanu atmosfery. Aparat taki pozwala czynić szczegółowe obserwacje danego odcinka, dokładne fotografowanie frontu nieprzyjacielskiego. Ma on więc doniosłe znaczenie strategiczne.

Krakowski Komitet

Związku Banków w Polsce

zawiadamia, że ze względu na uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego, będą dnia 28 b. m. biura bankowe w Krakowie zamknięte do godziny 12½ w poł.

Kraków, 23/6 1927 r.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu

Co słychać w Krakowie?

W żałobnym pochodzie.

Za rydwanem będzie postępował Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Rady Ministrów, Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny itd.

Komitet Ścisły sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego zatwierdził już porządek pochodu z Barbakanu na Wawel. Pochód, który odbędzie się we wtorek 28 bm. **będzie otwierać kompanja piechoty z orkiestrą,** za nią będą postępować **delegacje wszystkich sfer ludności,** według grup w porządku alfabetycznym nazw miejscowości, z których delegacje przybędą, a więc delegacje młodzieży szkół średnich, według okręgów szkolnych, harcerzy, młodzieży rękodzielniczej i handlowej, wyższych szkół zawodowych, wyższych uczelni, reprezentacje włościańskie i grupy etnograficzne, związki zawodowe robotnicze, delegacje górnicze, zrzeszenia rolnicze, delegacja województwa Kieleckiego z wojewodą i starostami na czele, reprezentacje mieszczańskie, Związki sportowe, przysposobienie wojskowe, stowarzyszenia oświatowe i kulturalne, zrzeszenia byłych wojskowych, stowarzyszenie zawodów wolnych, zrzeszenia nauczycielskie, delegacje urzędnicze, delegacje zagraniczne, samorządowe, terytorjalne, gminne, delegacje poszczególnych wyznań, cechy ze sztandarami, zrzeszenia artystów, literatów, dziennikarzy, **delegacje niosące ziemię z Krzemieńca, Paryża i Wilna, delegacja emigracji francuskiej, uczestnicy 1863 r.,** poczty sztandarowe, wojskowe, wreszcie duchowieństwo, **poprzedzające bezpośrednio rydwan żałobny.**

Za rydwanem będzie postępować Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie Rady Ministrów, Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, senaty wyższych uczelni, prezydenci 5-ciu wielkich miast, Komitet Ścisły obchodu, naczelnicy wyższych władz miejskich i korpus oficerski. Pochód zamykać będzie szwadron konnicy i oddział policji konnej. U zbiegu ulicy Straszewskiego i Podzamcza, na stoku Wawelu, ustawiona będzie **banderja krakusów.** Według obliczeń, **w pochodzie weźmie udział 12.000 ludzi.** Na murach Wawelu, od strony Wisły i Placu Bernardynów, umieszczone będą **megafony Polskiego Radja,** aby delegacje, które z powodu braku miejsca nie pomieszczą się na Wawelu, mogły wysłuchać przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej i obrzędów liturgicznych w Katedrze.

Nowe praktyki Prezydjum miasta.

Z kół obywatelskich miasta piszą do nas: Dzisiejsza konserwatywno-liberalno-żydowska większość, zwana Zjednoczeniem mieszczańskiem, rządząca na ratuszu, wprowadza nowe, dziwne praktyki urzędowania, obrażające uczucia katolickie radców miejskich i urzędników Magistratu. Wiadomo, iż w czwartek, jako w oktawę Bożego Ciała przypada jedna z najwspanialszych procesji po Rynku krakowskim, a w piątek znowu cały Kraków katolicki manifestuje publicznie ku czci Serca Jezusowego procesją z Wesołej na M. Rynek. O tem zdaje się niewiedzieć i nic to nie obchodzi urzędującego w zastępstwie prezydenta Rollego, wiceprezydenta miasta Piotra Wielgusa, który jakoby nic, zwołuje sobie posiedzenie sekcyj Rady miasta właśnie na te dni, widać z wielkiej gorliwości w urzędowaniu. Na tę dziwną gorliwość p. Wielgusa pragniemy zwrócić uwagę społeczeństwa katolickiego w mieście.

———o———

Wystawa prac uczennic Instytutu Marji.

W seminarjum nauczycielskiem żeńskiem Instytutu Marji w Krakowie urządzono na zakończenie bież. roku szkolnego wystawę prac uczennic tej szkoły. Dużą salę gimnastyczną wypełniono eksponatami po brzegi. A był to tylko wybór najcelniejszych przedmiotów, wiele bowiem uczennic rozjeżdżając się na wakacje zabrało z sobą wykonane przez siebie prace. Systematyczne ułożenie przedmiotów według stopni nauki ich autorek ułatwia przegląd. Od rysunków tedy i szkiców, oraz wykresów geograficznych w niższych klasach przechodzimy do precyzyjnych robót szydełkowych i haftów, na wyższych kursach. Obok artystycznie wykonanych z niezwykłą pomysłowością i odczuciem estetyki teczek na papiery, ozdób na drzewka, koszyczków podręcznych na robótki itd. widzimy artystycznie haftowane ornaty, antepedja, własnoręcznie skrojone i uszyte sukienki itd. Niepodobna wymienić choćby pobieżnie tych wszystkich grup przedmiotów wykonanych przez uczennice pod umiejętnem kierownictwem sił nauczycielskich. Dodatni wynik wystawy idzie w parze z wysokim poziomem pedagogicznym tego Zakładu wzniesionego przez obecną matkę prowincjonalną S. Ludwikę Binder a pozostającego pod dyrekcją prof. H. Pachońskiego.

———o0o———

Kraków, 24-go czerwca.

Piątek 24: Uroczystość Serca Jezusowego.
Sobota 25: św. Wilhelma op.
Sobota 25: wschód słońca o godz. 3.31, zachód o 19.53.

———o0o———

NARODZENIE ŚW. JANA CHRZCICIELA. Dzień dzisiejszy dawniej był świętem uroczystem w Kościele katolickiem, a dotąd u ludu wiernego dzień ten w wielkiej czci pozostaje. Bo też od pierwszych dni chrześcijaństwa św. Jan, syn Zacharjasza i Elżbiety cieszy się ogólną czcią w Kościele. I nic dziwnego, gdyż ten Święty „w żywocie matki uświęcony“, poprzednik Mesjasza, Nazarejczyk, Prorok i Ewangelista, stojący na przełomie Starego i Nowego Testamentu, przez samego Chrystusa uczczony był jako drugi Eliasz, „Prorok i więcej niż Prorok“, „Anioł, posłany przed obliczem Pańskiem“.

W Małopolsce wiele kościołów wzniesionych jest pod wezw. św. Jana, między innymi kościoły parafjalne: w Tłuczani, Przeciszowie, w Ślemieniu, Choczni, Komorowicach, Lubniu, Dobczycach, Lanckoronie, Łącku, Nowym Bystrem, Chełmie, Pilźnie, Radłowie, Górze św. Jana, Olszówce i wielu innych. Odpust w tych kościołach przeważnie przeniesiony jest na najbliższą niedzielę.

PROCESJA MARJACKA. Wczoraj popołudniu wyruszyła z kościoła Marjackiego uroczysta procesja w oktawę Bożego Ciała. Procesja którą prowadził archiprezbyter kościoła Marjackiego ks. inf. Dr. Kulinowski, obeszła ołtarze w Rynku gł., poczem wróciła do kościoła. — W procesji wzięły udział liczne bractwa z chorągwiami i feretronami oraz rzesze wiernych.

LAJKONIK. Wczoraj popołudniu po godz. 3-ciej wyruszył tradycyjny Konik Zwierzyniecki z domu pp. Micińskich na Zwierzyńcu. Buńczucznemu tatarowi na drewnianym koniu towarzyszył orszak włóczków i orkiestra mlaskotów. Lajkonik zatrzymał się w klasztorze SS. Norbertanek, poczem ruszył w kierunku Rynku, wyprawiając harce, rozdając obficie razy buławą ku uciesze rozbawionych tłumów. Dłuższy czas zatrzymał się w restauracji p. Teofila Nikla przy ul. Zwierzynieckiej, gościnnie podejmowany, poczem ruszył w dalszą drogę. Oddawczy hołd przez Pałacem Księcia Metropolity wkroczył w otoczeniu tysięcznych tłumów na ul. Bracką a stąd po skończonej procesji Marjackiej na Rynek. Nabrawszy animuszu u Wentzla a następnie u Hawełki, wrócił o zmroku na Zwierzyniec.

OSOBISTE. Do Krakowa przybył p. wojewoda tarnopolski Dr. Zawistowski.

WYJAZD PREZESA TOW. KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. Tow. Katol. Właścicieli Realności komunikuje: Z powodu wyjazdu prezesa Dra Franciszka Mussila na kurację, zastępuje go przez czas nieobecności wiceprezes p. Bocheńek. Wszelkich informacyj udziela w biurze Towarzystwa, Karmelicka, sekretarz Mgr. Nartowski w godzinach urzędowych.

WETERANI POWSTANIA 1863/4 R. skazani do katorgi lub na osiedlenie w Sybirze, alboteż w innych miejscowościach Rosji, zgłoszą się do prezesa Związku przy ulicy Pijarskiej l. or. 5 p. St. Krzyżanowskiego codziennie o godzinie 4-tej popoł. (z wyjątkiem niedziel i świąt) celem dostarczenia dat potrzebnych do uzyskania honorowej odznaki.

PRZED WYJAZDEM UCZNIÓW NA KOLONJE WAKAC. Uczniowie gimnazjów krakowskich w liczbie 150, przyjęci przez Wydział „Tow. Kolon. wakac.“ na tegoroczne kolonje w Porębie Wielkiej zgromadzą się wszyscy w niedzielę dn. 26 o godz. 10 rano w gimn. IV. (ul. Krupnicza) po bliższe informacje. Tam złożą również deklaracje i przedłożą ostatnie świadectwo szkolne. Nie przybycie wyklucza ucznia od uczestnictwa w Kolonji. Wyjazd do Poręby W., Kolonji uczniów krakowskich nastąpi 3 lipca o godz. 8 rano wraz z uczniami ze Śląska i Gdańska.

Prof. Władysław Koch,
kierownik Kolonji w Porębie W.

ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH. W czasie od 1 do 15 bm. zatrudniała Gmina m. Krakowa 1203 bezrobotnych. W porównaniu z drugą połową ubiegłego miesiąca wzrost liczby zatrudnionych bezrobotnych jest znaczny, wynosi bowiem 176 ludzi. Zwyżkę wykazują przedewszystkiem oba oddziały budownictwa miej., a to oddział A. 161 ludzi (w maju 70) i Oddział B. przy robotach drogowych i kanałowych 528 (469). W innych Zakładach miejskich zmiany są już mniejsze, i tak: cmentarz zatrudnia obecnie 13 bezrobotnych, Spółka Tramwajowa 105 (w maju 98), Ogrody miejskie 100 (95), Zakłady Ceramiczne 185 (184), Elektrownia 100 (100), Las Wolski 10 (10) i Wodociąg 1 (1).

CENY POTRAW I NAPOJI. Magistrat wzywa właścicieli przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich (restauracji, kawiarń, cukierń itp.), by w lokalach swych posiadali umieszczone na widocznem miejscu, wizowane cenniki potraw i napojów. Wszelkie zaniedbania w tym względzie będzie Magistrat karać w myśl obowiązujących przepisów prawnych. Podwyższanie cen potraw i napojów w czasie napływu ludności do miasta na uroczystości pogrzebowe Słowackiego ścigać będzie Magistrat bezwzględnie i w kierunku tym przeprowadzi przez własne organa urzędowe ścisłą kontrolę.

CENNIKI HOTELOWE. Przy sposobności specjalnej rewizji przeprowadzonej w hotelach krakowskich przed zjazdem z okazji sprowadzenia zwłok Słowackiego przez Komisję miejską — stwierdzone zostało, że we wszystkich hotelach znajdują się cenniki za pokoje gościnne przez Magistrat zatwierdzone. Cenniki te na uroczystość Słowackiego pozostają niezmienione, w razie więc wypadku pobrania wyższej ceny nad zatwierdzoną, wnieść należy zażalenie do Wydziału przemysłowego Magistratu.

RUCH LUDNOŚCI W KWIETNIU 1927. W ciągu kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 147 (w marcu 78), w tem chrześcijańskich 108 (33), żydowskich 39 (45). Urodziło się żywo dzieci 364 (411), ślubnych 290 (328), nieślubnych 74 (83), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 24 (20). Wśród żywo urodzonych było chłopców 208 (214), a dziewcząt 156 (197). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 305 (302) — miejscowych 210 (202), obcych 95 (100). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 167 (175). — Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 64 i choroby organiczne serca 29. Wśród zmarłych było chrześcijan 249 (w marcu 254), a żydów 56 (48).

LICHWA MIESZKANIOWA. Konstancja Piskorz, właścicielka realności przy ul. św. Filipa l. 8 zażądała za mieszkanie składające się z 3 pokoji z przynależnościami odstępnego w kwocie 550 dolarów a nadto czynszu za 6 miesięcy z góry w kwocie 50 dolarów. Doniesienie przeciw Piskorzowej o lichwę mieszkaniową skierowano do prokuratury przy sądzie okr.

OBŁAWA POLICYJNA. Organa urzędu śledczego przeprowadziły ubiegłej nocy obławę w obrębie miasta Krakowa, w czasie której przytrzymano 9 osób podejrzanych. Między aresztowanymi znajdują się znani na bruku krakowskim złodzieje kieszonkowi i włóczędzy. Aresztowanych odstawiono częściowo do tut. sądu, zaś częściowo oddano Dyrekcji policji do ukarania.

WŁAMANIE. P. Tadeusz Bernakiewicz, profesor Seminarjum nauczycielskiego, zam. przy ul. Smoleńsk 12 zgłosił, że w ostatnich dniach skradziono mu z mieszkania garderobę męską oraz książki naukowe łącznej wartości około 5000 zł.

POŁKNĘŁA SZKŁO TŁUCZONE. Dnia 22 bm. aresztantka Marja Horabik (l. 19) bez zajęcia, przebywająca w aresztach pod „Telegrafem“ połknęła pewną ilość szkła tłuczonego. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala. W nocy z 22 na 23 napotkano Marję Horabik włóczącą się po plantach, wobec czego powtórnie ją aresztowano.

———o0o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TURNIEJ ŻYWYCH SZACHÓW NA WAWELU. Powyższa impreza która odbędzie się 29 bm. na sztandar 8-go p. ułanów im. J. Poniatowskiego wzbudziła ogromne zainteresowanie. Partja opisana wierszem przez Janusza Stępowskiego zostanie wygłoszona przez reż. Antoniego Piekarskiego i przejęta przez odbiornik radiowy. Kostjumy dla figur działających (Turków i Polaków) wykonane według wzorów z epoki króla Jana III, przez art. mal. Wodzimowskiego i Millego wyszły z pracowni p. Gruszowej, jedynej artystki hafciarki w Polsce. Partja zostanie sfilmowana przez krakowską wytwórnię „Sarmatia-film“. Ilustrację muzyczną opartą na motywach średniowiecznych przygotował kapelmistrz maj. Schreier. Powyższy Turniej żywych szachów jest pierwszym w Polsce. Organizacja spoczywa w rękach Towarzystwa Miłośników Gry szachowej im. J. Dominika oraz Polskiego Okręg. Białego Krzyża.

PLEŚŃ I FERMENTACJA, to wrogowie naszych konserw. Ile zgryzoty i strat spowodowało już zepsucie owoców, marmelad, galaretek, soków, ogórków itd. Doskonałą ochronę zapewnia użycie Dra Oetkera środka konserwującego, znanego oddawna każdej praktycznej gospodyni jako rzecz dobra i bezwzględnie pewna. Wydatek na torebkę w cenie kilku groszy opłaca się tutaj stokrotnie.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Wieczór recytacyj Juljusza Słowackiego.
Niedziela popoł.: „Maleństwo“ — wieczorem: „Akropolis“.

———o0o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szał tańca“.
BAGATELA: „Ubóstwiany sfinks“ (Godzina zwycięstwa).
UCIECHA: „Żongler miłości“ i „Sekretarka pana szefa“.
NOWOŚCI: „Zięciowie w opałach“ i „10 tysięcy narzeczonych“ (Pat i Patachon oraz Buster Keaton).
PROMIEŃ: „Bunt miłości“, dramat. „A imię jej: kobieta“, dramat.
SZTUKA: „Kobieta i bat“
WARSZAWA: „Przemytnik z czarnego wąwozu“.

———o0o———

Z sali sądowej.

Zeznania Nawrockiej.

Drugi dzień rozprawy o malwersacje w Kasie Chorych.

Na wczorajszej rozprawie przeciw Ziemiańskiemu i tow. nastąpiło przesłuchanie oskarżonej Antoniny Nawrockiej. Zeznała ona, że przed 8 laty została przyjęta do Uniwersytetu na kancelistkę, pracując w biurze Kwestury pod kierownictwem Ziemiańskiego **za wynagrodzeniem 150 zł. miesięcznie.** Przez cały czas urzędowania pozostawała pod jego przemożnym wpływem do tego stopnia, że mu nawet wręczyła pozostałe po poległym w czasie wojny światowej mężu fundusze w wysokości kilkunastu tysięcy koron, z których Ziemiański dotąd się nie obliczył. O zwrot pieniędzy nie upominała się, wiedząc o dewaluacji, o czem jej zresztą sam Ziemiański wspominał.

Na jakiś czas przed sfingowaniem włamania opowiadał Ziemiański, iż za kilka miesięcy ma pójść na urlop, nie może jednak tego uczynić z powodu **znacznych braków kasowych i dlatego wskazanem by było pieniądze z kasy usunąć, a następnie sfingować włamanie.** Ponieważ Stanisław Zapiór był administratorem realności Ziemiańskiego w Wieliczce przeto Ziemiański zaproponował, by użyć do tego celu Zapióra zwłaszcza, że był on czeladnikiem ślusarskim i znał go jako „człowieka uczciwego“. Następnie wszyscy wspólnie omówili plan włamania, który w najdrobniejszych szczegółach został wykonany. Mówił też Ziemiański, iż **weźmie na ten dzień urlop i wyjedzie z Krakowa nie chciałby bowiem być tutaj, gdy sprawa dojdzie do wiadomości władz.**

Po przesłuchaniu Nawrockiej zadawali jej wszyscy obrońcy cały szereg pytań, a odpowiedź Nawrockiej na nie koncentrowała się w tem, że **dała się wciągnąć w tę aferę jedynie dzięki niebywałym wpływom osobistym jakie wywierał na nią Ziemiański.** Toteż było jedynym powodem, że początkowo w dochodzeniach policyjnych i sądowych starała się wziąść winę na siebie chcąc Ziemiańskiego oszczędzić.

Następnie przystąpił Trybunał do przesłuchania ostatniego oskarżonego **Stanisława Zapióra,** który przedstawia sprawę zgodnie z Nawrocką wykazując, że ulegając tylko wpływom Ziemiańskiego oraz Nawrockiej zwłaszcza, że pierwszy narzekał na wielkie braki kasowe, których dla braku gotówki nie może uzupełnić, stał się narzędziem w jego ręku. Nie kierował się żadnymi względami materjalnymi, gdyż **ani grosza od nikogo za udział swój w tej aferze nie otrzymał ani też otrzymać nie miał.**

Przesłuchanie tego oskarżonego przeciągnęło się do późnej godziny wieczorem, — rozprawa bowiem przedpołudniowa ze względu na obfity materjał została odłożona do godz. 5-tej popoł. i trwa dalej. Przy wczorajszej rozprawie nastąpiła zmiana w osobie oskarżyciela publicznego, z ramienia prokuratury bowiem występuje prokurator dr. Łaba.

Obrona ponowiła dowód ze znawców z zakresu buchalterji, — Trybunał jednakowoż postanowił znawców nie wzywać, a jedynie przesłuchać prof. dr. Lulka, który z ramienia senatu akademickiego przeprowadzał szkontrum kasowe i stwierdził dalsze braki gotówkowe, o które Ziemiański został oskarżony.

———o0o———

NEKROLOGJA.

Ś. p. Marja Galich zmarła dnia 23 bm. w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. (w sobotę) o godz. 4 i pół popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

† Ks. Stanisław Rzepecki, kapłan-emeryt diec. tarnowskiej, zmarł nagle w Krakowie dn. 21 bm. wieczorem w 62 roku życia a 38 kapłaństwa. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej, na który stroskane rodzeństwo zaprasza kolegów-kapłanów, krewnych i przyjaciół.

———o0o———

Życie gospodarczo-społeczne.

Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych.

Rada prawnicza rozpatruje obecnie uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych.

Z uwagi na jego dużą aktualność przytaczamy z niego kilka ciekawych ustępów.

Według tego projektu świadczenia dzielą się na dwie zasadnicze grupy, na świadczenia na wypadek braku pracy i na świadczenia emerytalne. Ubezpieczony ma **prawo do świadczeń na wypadek braku pracy**, o ile jest zdolny do pracy, pozostaje nieprzerwanie bez pracy i w sposób przepisany zgłosił swoje roszczenia.

Do ubezpieczenia na wypadek choroby ma prawo ten ubezpieczony, który z tytułu utraty zajęcia nie posiada już prawa do pomocy leczniczej i zasiłków w kasach chorych.

Do zapomogi na podróż ma prawo ubezpieczony, który otrzymał zajęcie poza miejscem zamieszkania.

Prawo do **renty starczej** przysługuje ubezpieczonemu mężczyźnie **po osiągnięciu 65 roku życia**, lub po osiągnięciu 480 miesięcy składkowych, t. zn. **40 lat pracy** i po ukończeniu 60 roku życia. Kobiety mają prawo do renty starczej po przekroczeniu 65 roku życia, lub po osiągnięciu 420 miesięcy składkowych, t. zn. po 35 latach pracy i po ukończeniu 55 roku życia.

Do renty wdowiej ma prawo wdowa, jednak o tyle, o ile śmierć małżonka nastąpiła po upływie conajmniej 6 miesięcy od dnia zawarcia małżeństwa, oraz o ile zawarcie związku małżeńskiego nie nastąpiło po przekroczeniu przez ubezpieczonego 55 roku życia.

Prawo **do renty sierocej** ma każde dziecko poniżej lat 18, oraz po 18 roku życia w razie ułomności cielesnej, lub umysłowej. Dzieci, kształcące się w zakładach naukowych publicznych, mają prawo do renty do chwili ukończenia studjów, najdłużej jednak **do 24 roku życia. Dzieci nieślubne mają w stosunku do matki te same prawa jak i dzieci ślubne.** W stosunku do ojca naturalnego mają te same prawa, co dzieci ślubne.

Prawo **do jednorazowej** odprawy ma: ubezpieczony, który jest inwalidą, a nie przebył wymaganego ustawą okresu wyczekiwania; wdowa, sieroty lub matka ubezpieczonego po śmierci ubezpieczonego, również w razie nieprzebycia wymaganego okresu wyczekiwania.

---o()o---

Zmniejszenie się obrotów handlowych z sowietami.

Jak dalece odbija się polityka sowiecka względem Polski na stosunkach handlowych polsko-rosyjskich świadczą następujące cyfry: podczas gdy Bank Polski miał w końcu grudnia 1926 r. dewiz sowieckich na ogólną sumę około 12 miljonów zł. w złocie, to w końcu maja b. r. wartość ta wynosiła około 6 miljonów zł. w złocie. Jest to z jednej strony miarą pogorszenia się stosunków gospodarczych w Sowietach, z drugiej zaś celowego pomijania Polski. Sowiety bowiem starają się obecnie możliwie pomijać państwa z ZSSR. graniczące, zawierają natomiast ścisły kontakt z państwami dalej położonemi. Ostatnie dane wykazują, że Rosja dąży do zawarcia ściślejszych stosunków handlowych z Austrją i Czechosłowacją.

---o()o---

Rząd przeciw waloryzacji ceł?

Jak wiadomo w związku z pasywnością bilansu handlowego planuje rząd kilka posunięć, **które pozwoliłyby mu opanować sytuację. M. in. wentylowały** koła przemysłowe konieczność **waloryzacji** ceł jako jednego z skutecznych **środków** zahamowania importu.

Tymczasem jak się dowiadujemy rząd nie godzi się podobno na waloryzację ceł, wychodząc z założenia, że gros przywozu do Polski stanowią surowce dla przemysłu i artykuły spożywcze. Również zdaniem kół handlowych waloryzacja ceł nie jest wskazaną, gdyż mogłaby wywołać niepożądany wzrost cen w związku z zamierzoną ustawową stabilizacją złotego.

---o()o---

BADANIA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁ. PRZEZ KOMISJĘ ANKIETOWĄ.

W obecnej chwili odbywają się badania przedsiębiorstw przemysłowych na miejscu w następujących dziedzinach przemysłu: cementowym, naftowym i drzewnym. W najbliższych dniach rozpoczną się badania w innych dziedzinach według z góry ustalonego planu.

---o()o---

Akcje zniżkują nadal.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej **nadal bez zmiany**. Tendencja zniżkowa utrzymuje się w całej pełni, obroty nadal znikome, tak że w obrotach poczyna przeważać **widoczna dążność do pozbywania się papierów,** które przestały być już dobrym objektem spekulacyjnym.

Jedynie Chodorów zdołał utrzymać swój kurs.

Na pogiełdziu sytuacja identyczna. Z papierów będących przedmiotem obrotów utrzymały swój kurs tylko Bank Polski i dolarówka. Płacono: Zarobkowy 79 zł, Tohan 15.50 zł, Zieleniewski 20.20 zł, Siersza Górnicza 6.60—6.70 zł, Chodorów 143 zł, Piasecki 14 zł, Jaworzno 20.20 do 19.80—19.19 zł, **Bank Polski 143—142** zł, Nobel 4.70 zł, dolarówka 57 zł, Pokucie 2 gr.

Dolar w Krakowie 8.92—8.92 i pół zł, dewiza dolarowa 8.94 i pół do 8.95 zł.

Officjalna giełda walutowa: Dolary 8.91 i pół, 8.94, 8.89, Holandja 358.40, 359.30, 357.50, Londyn 43.43, 43.54, 43.32, Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.50, 26.53, 26.44, Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82, Włochy 51.15, 51.27, 51.03, Wiedeń 125.82, 126.13, 125.51.

Proces o rzekomą remunerację p. Grabskiego.

W dniu 12 lipca 1925 r. pojawił się w „Przyjacielu Ludu" artykuł Tadeusza Stapińskiego p. t. **„Sto tysięcy dla powodzian, a 40 tysięcy dla siebie"**. W artykule tym Stapiński omawiając pomoc, jakiej rząd p. Władysława Grabskiego udzielił dotkniętym klęską powodzi (w czerwcu 1925) na terenie województwa krakowskiego, a którato subwencja wynosiła 100 tysięcy zł, zarzucił równocześnie p. Grabskiemu, jakoby ten **wypłacił sobie z kasy państwowej 40.000 zł. tytułem remuneracji.** Dotacja rządu dla powodzian wyniosła mniejwięcej po 50 groszy na głowę. W artykule swym domagał się p. Stapiński, **by p. Grabski zwrócił podjętą remunerację i rozdzielił ją między powodzian.**

Nadmienić należy, że wiadomość o rzekomej remuneracji zaczerpnął „Przyj. Ludu" z „Wolnego Słowa".

P. Grabski dotknięty tym zarzutem oddał sprawę prokuratorji, która wygotowała akt oskarżenia o występek oszczerstwa tak przeciw autorowi Tadeuszowi Stapińskiemu, jak i redaktorowi odpowiedzialnemu „Przyjaciela Ludu", t. j. Janowi Stapińskiemu. Rozprawa **odroczona już raz z przed sądu przysięgłych toczyła się wczoraj przed zwykłym trybunałem Sądu okręgowego w Krakowie** pod przew. s. s. o **Krausa**. Popierał oskarżenie prokur. **Hubl**, oraz osobiście b. premjer **Grabski**, który zjawił się ze swym obrońcą prawnym **Drem Bogdanim**. Broni adw. Dr Oberlaender.

Znamienny incydent proceduralny.

Czy dekret prasowy znosi właściwość sądu dla spraw, które już w sądzie zawisły?

Zaraz na wstępie rozprawy wyłoniła się **interesująca kwestja proceduralna zasadniczej natury.** Obrońca postawił zarzut **niewłaściwości trybunału**, a to tak ze względów prawa procesowego, jak i materjalnego. **Po prawomocności bowiem aktu oskarżenia** rozprawa toczyła się **już przed sądem przysięgłych**; oskarżeni dostali wezwanie na odroczoną rozprawę **przed sąd przysięgłych,** a nie przed trybunał zwyczajny i dopiero na skutek **tajnej uchwały Izby Radnej** przekazano ją trybunałowi zwykłemu. Zachodzi wobec tego pytanie, **czy sąd przysięgłych może być uchylonym dla spraw prasowych, wynikłych przed wejściem w życie dekretu** prasowego, t. j. z przed dnia 8 czerwca b. r. i to spraw, **które już w sądzie przysięgłych zawisły?** Obrońca **stoi na stanowisku, że nie.** Dekret bowiem uchylając sądy przysięgłych w sprawach prasowych, nie znosi równocześnie ustawy wprowadczej do kodeksu proc. **karnej** i § 219 proc. karn., który postanawia, że jeżeli akt oskarżenia stał się prawomocnym, jeżeli obwinionego postawiono w stan oskarżenia przed danym sądem — w tym wypadku przysięgłym — **wówczas nie może już być zaczepiona** właściwość **sądu**, chyba, gdyby **zawieszono** w kraju sądy przysięgłych (art. 7 ust. wprow.).

Względy zaś prawa materjalnego **opierają** się na przyjętej przez prawo karne **zasadzie, że** do czynu **popełnionego w przeszłości**, za panowania łagodniejszej ustawy, **nie może być stosowany przepis późniejszy, surowszy.**

Zarzutom obrony sprzeciwił się **prokurator.** Stanął on mianowicie na stanowisku, że dekret prasowy w art. 68, 69 i 106 **uchyla właściwość sądów przysięgłych w sprawach prasowych,** a ponieważ niema w dekrecie wyraźnego postanowienia jak należy postępować ze sprawami, które już zawisły w sądzie przysięgłych, **należy przypuszczać, że i takie sprawy zostają oddane** zwykłemu **trybunałowi.**

Zarzut prokuratora odpiera obrońca **jego** własną bronią. Utrzymuje mianowicie, że jeżeli ustawa nie przekazuje wyraźnie spraw, które już zawisły — trybunałowi zwykłemu, to **właśnie sądzić należy, że sprawy te pozostawia sądom przysięgłych,** a to zgodnie z zasadą prawa karnego, że wątpliwości tłumaczyć należy „in favorem" oskarżonego.

Trybunał po naradzie **odmówił wnioskowi obrony.**

Obrona pp. Stapińskich.

Po odrzuceniu jeszcze jednego wniosku obrony o odroczenie rozprawy przystąpił Trybunał do przesłuchania oskarżonych. Żaden nie przyznaje się do winy. Prowadzą dowód prawdy.

P. Tadeusz Stapiński (junior) opowiada m. in.: Wszystkie rzeczy, które p. Grabski robił były przykre i brzydkie. Artykuł napisałem pod wpływem nędzy, w jaką wpadli chłopi po powodzi, a na ulżenie której p. Gr. dał śmieszną sumę.

O remuneracjach p. Grabskiego mówiono powszechnie. Kuloary Sejmu grzmiały od tego, że wziął. Była interpelacja w Sejmie z tego powodu(?) Nie można żądać odemnie okazania kwitu na 40 tys. zł. Dziwnem jest, że zarzut remuneracji uważa p. Gr. za niehonorowy. Przecież urzędnicy biorą remuneracje.

P. Jan Stapiński, redaktor „Przyj. Ludu" oświadcza: Artykuł zamieściłem z całą świadomością i jestem zadowolony z aktu oskarżenia. Nie miałem kwitu, **ale jestem przekonany, że p. Gr. mógł sobie wypłacić remunerację i że sobie wypłacił.** P. Gr. ma majątek, a w Polsce nikt jeszcze pracą nie doszedł do majątku. P. G[illegible] wał wszystkie możliwe stanowiska i [illegible] zostawił w bagnie i uciekł. **Należy** do [illegible] którzy **na Polsce zrobili wspaniały interes.** Musiał czerpać pełną ręką, by dojść do majątku. Był zadłużonym i kompletnym bankrutem w r. 1918, a dziś ma czyściutkie od **długu 750 morgów, bogate mieszkanie w Warszawie i gotówkę,** bo kompetował o kupno majątku Sartowice z tysiącami morgów. Sierotę zaś nieletniego spłacił według relacji 2%. A my zeszli na dziady

---

LEO KAMIŃSKI. 2

Procesja Aty.

Zachwyt Aty rośnie, teraz chciałaby czynnie brać udział w procesji.

— Atia chce dzwonić — decyduje stanowczo, a jej srebrny głosik łączy się z dźwiękiem dzwoneczków.

Ale Karolcia szeptem nakazuje jej spokój.

— Nie można — mówi — patrzaj Bozię niosą, — wskazuje na obrazy niesione przez dziewczęta w bieli.

— Bozia — szepce też pocichu maleńka.

Ogarnął ją nastrój uroczysty, patrzy wielkiemi oczami na niesione obrazy, na powiewające chorągwie.

— Widzisz Gabulasku — szepce Karolcia — widzisz, idzie procesja.

Atesik zachwycona jest procesją.

Światło, dzwony, baldachim złocisty, rozdzwoniony, jak łąka w słońcu, śpiewy, a przedewszystkiem † dziewczynki sypiące kwiatki. Takie wszystko śliczne, niezwykłe, inne niż zazwyczaj.

Jakże chętnie rzucałaby kwiatki razem z niemi. Bez namysłu wyciąga kwiatki z włosów Karolci i rzuca je przed siebie.

— Atia też rzuca kwiatki — woła uszczęśliwiona, a Karolcia uśmiecha się i nie protestuje, choć mała rączka, wyciągając kwiaty, popsuła jej starannie upleciony warkocz.

Bim — bam — bim — bam — dzwony dzwonią. Chorągwie pochylają się u wejścia do kościoła, znikając z przed oczu dziewczynki.

— Poszła Bozia — niema plocesji — Kaliola niema plocesji — szczebiocze mała.

Ludzie się rozchodzą. Karolcia z Atą idą też. Wracają drogą samotną pod lasem.

Karolcia jest bardzo zmęczona, tyle czasu trzymała Atę na ręku, żeby dziewczynka wszystko mogła zobaczyć.

A Atesik, choć maleńka, waży dużo. I karczek pulchny i brzuszek zawsze pełny, nóżki, rączki, aż fałdki się na nich robią takie tłuściutkie. Stawia więc Atę na ziemi i mówi:

— Idź Gabulasku na swoich nóżkach. Karolę ręce bolą!

Idzie dziewczynka nic nie zmęczona, raźno nóżkami przebiera.

— Atia była na plocesji, Atia jeśce pójdzie na plocesje! pliawda? — szczebiocze.

Idą wolniutko. Słońce przypieka mocno. Żar zrobił się trudny do wytrzymania, powietrze duszne.

Doszły do lasu. Tutaj Karolcia zatrzymuje się. Sadza Atę na murawie, sama koło niej siada.

— Odpoczniemy — mówi do malutkiej, a potem prędziutko pójdziemy do domu.

— Opowiedz Gabulasku, coś widziała na procesji?

Ata opowiada, Karolcia słucha, ale oczy się jej przymykają, taka senna i zmęczona, bo to i późno spać poszła i zmęczyła się dzisiaj drogą.

— Choć chwileczkę, myśli sobie i wyciąga się na trawie, coś jeszcze mruczy do Aty, odpowiada jej, ale za chwilę głęboki oddech i lekkie chrapanie wskazuje, że zasnęła na dobre. Ata siedzi spokojnie; patrzy na leżącą Karolcię, próbuje się też położyć, ale za chwilę podnosi się znudzona bezczynnością i woła:

— Kaliola chodź — chodź Kaliola.

Nie otrzymała odpowiedzi, więc po chwilowym namyśle ruszyła przed siebie.

— Atia idzie do mamy — mówi trochę obrażona na Karolcię.

Nie myśli wcale, dokąd ta droga prowadzi, dla niej wszystkie drogi prowadzą do mamy. Brzegiem lasu rosną niezapominajki. Atesik zrywa je jedną rączką, przekłada do drugiej.

Niezapominajek dużo, a rączki takie małe. A dziewczynka lubi kwiatki; wiele to już bukiecików jej rączki rozdały; tatusiowi, mamusi, cioci, Karolci, wszystkim. A nie jest wymagająca pod względem doboru kwiatków; bukieciki, które znosi do domu i każe domownikom podziwiać, składają się ze skromnych jaskrów, łebków koniczyny, polnych stokrótek, rumianków, w najlepszym razie z pierwiosnków żółtych, albo zawilców.

W tej chwili Atesik jest jeszcze pod wrażeniem uroczystej procesji i kwiatki zbiera dla Bozi. Nie kłopocze się tem, że idzie sama, też nieraz sama chodzi po ogrodzie, a dla niej świat to jeden ogród.

Nawet żabka, która spała pod niezapominajką i nagle wyskoczyła, nie przeraziła jej. Obejrzała się za nią, chciała zobaczyć, gdzie skoczyła, ale żabka zniknęła w trawie, a jednocześnie wywilga tak głośno zagwizdała na przelocie, że dziewczynka zapomniała o żabie, rozglądając się, gdzie ptak złoty leci. Możeby nawet, w poszukiwaniu za ptaszkiem, zapomniała, że idzie do mamy, gdyby nie biały motylek, który przez chwilę, przysiadł na bukieciku, trzymanym w rączce i zatrzymał uwagę dziewczynki.

Zerwał się i poleciał dalej — za chwilę znikł.

Dziecku zaczęła samotność ciężyć. Zmęczyła się. Policzki zaczerwieniły się. Przypomniała sobie towarzyszkę.

— Kalolia — zawołała — nikt się nie odezwał.

W odpowiedzi natomiast usłyszała daleki grzmot.

— Buza — uśmiechnęła się.

— Atia się nie boi — zdecydowała.

Ściemniło się trochę. Zalśniła nagła błyskawica, zahurkotał długi, przeciągły grzmot.

Lecz i ten grzmot nie przeraził dziecka, ale gdy poczęło się gwałtownie ściemniać, gdy silny wiatr powiał, gdy chmury zakryły słońce, pogodny nastrój małej pierzchnął.

— Atia chce do mamy — zaczęła żałośnie chlipać.

Wtem kilka kropli ciężkich spadło na głowę i ramiona Aty.

Dziewczynka bardzo lubi deszcz; to tak przyjemnie wybiedz na dwór, gdy pada. Kropelki lecą jedna za drugą na buzię i rączki, które Ata wystawia, żeby prędko urosnąć.

Umilkła więc zdziwiona, ale tylko na chwilę, gdyż serduszko jej już przedtem wezbrane żałością, coraz bardziej się niepokoiło, a coraz silniejszy deszcz moczył jej haftowaną sukienkę i koszulkę, uderzał po główce, buzi, zalewał oczęta. Dziewczynka, ściskając kurczowo w łapce kwiatki, machinalnie zasłoniła oczy i buzię, broniąc się przed deszcze i zaczęła na dobre płakać.

Młodziutkie nóżki w białych pantofelkach brnęły przez chwilę po drodze, zalanej wodą; pokonana jednak ulewnym deszczem, przelękła dziewczynka po kilku krokach, zatrzymała się bezradna, płacząc serdecznie, nieutulenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Dalej opowiada oskarżony, jak p. Grabski „przyjął w Spa rozdarcie Polski na linji Curzona“ i jak był „łapczywy“ na posady, które wylicza, zarzucając oskarżycielowi zwłaszcza, zamanę korony na marki, lex Zoll, roztrwonienie miljonów w charakterze dyrektora Pol.-Amer. Komitetu dożywiania dzieci i t. d. „Byłem zatem — kończy — upoważniony oskarżyć go, że wziął 40 tys. Ja stary człowiek nie popełniam lekkomyślności“.

Zeznanie posła Byrki.

Poseł **Byrka,** świadek wezwany przez oskarżonych, zeznaje: **W kuloarach sejmowych była mowa o tem, jakoby p. Gr. przydzielił sobie remunerację.** Ja tego nie twierdziłem, sprawy nie badałem, ale być może, że w rozmowie z p. Stapińskim lub z innym zarejestrowałem te pogłoski.

Przewodniczący: Ludzie na poważnych stanowiskach lubią puszczać kaczki.

P. Byrka: W kuloarach fabrykuje się wiadomości, które są prawdziwe lub nieprawdziwe. Sprawa remuneracji pan Gr. nie była omawiana w żadnej Komisji ani w Izbie. Odnosiłem się do polityki p. Grabskiego krytycznie ale szukałem zawsze racji rzeczowych i osobistymi jego interesami się nie zajmowałem.

DYR. CZAUDERNA ZEZNAJE: P. GRABSKI NIE POBRAŁ ŻADNEJ REMUNERACJI.

Następny świadek, dyrektor depart. rachunkowego w Min. Skarbu p. **Czauderna,** człowiek 69-letni, zeznaje niezaprzysiężony. Zjawia się z pełną torbą dokumentów. Zeznania jego są ścisłe, stanowcze i sensacyjne. Oto co mówi:

Otrzymawszy wezwanie sądowe **zbadałem w ciągu miesiąca wszystkie wydatki osobowe,** asygnaty i rachunki z lat 1924 i 1925 Ministerstwa Skarbu i Prezydjum Rady Ministrów.

Przewodn.: I jaki wynik?

P. Czauderna: Nie znalazłem nic. Nie znalazłem nawet takich pozycji, któreby nasuwać mogły podejrzenie, że p. Grabski wziął jakąś kwotę z remuneracji lub z funduszu dyspozycyjnego. Przeszedłem pozycję za pozycją. W Prezydjum Rady Min. badałem dokumenty, księgi za pozwoleniem p. wicepr. Bartla.

Przewodn.: Oskarżeni dużo liczyli na Pańskie zeznania.

P. Czauderna: Bardzo mi przykro...

Przewodn.: Badał Pan fundusz dyspozycyjny Min. Skarbu?

P. Czauderna: Tak. Ministrowie nie są obowiązani do składania z nich rachunków. Jednak wszyscy prowadzą rachunki. Za rządów Grabskiego zawiadował tym funduszem podsekretarz stanu lub starszy urzędnik. Przeszedłem wszystkie asygnaty. **Nic dla siebie nie zatrzymał Grabski.** Płacił z tego funduszu m. in. drobne zapomogi urzędnikom. Fundusz ten w Min. Skarbu wynosił 200 tys., w Prez. R. M. 150 tys. zł.

Przew.: A remuneracje?

P. Czauderna: Wypłacane były według list płatniczych, które układano dla każdego departamentu, by najniższy urzędnik mógł widzieć, ile jego koledzy i szefowie pobierają. To nawet robiło złą krew, ale była jawność. Zbadałem co można. Ani śladu remuneracji dla p. Grabskiego.

SENSACJA: TELEGRAM MIN. SKARBU.

Po tych kategorycznych zeznaniach, których ogromne wrażenie było widoczne w całej sali, prokurator **Hubl** odczytał telegram Min. Skarbu, stwierdzający, że zarówno księgi jak i dowody rachunkowe nie wykazują, by jakakolwiek suma z budżetu Min. Skarbu była wypłacona na gratyfikacje dla p. Wł. Grabskiego.

SPOWIEDŹ WŁ. GRABSKIEGO.

Teraz siada na krześle dla świadków b. premjer, liczący lat około 60, siwiejący, lekko zgarbiony. Twarz i postać uczonego. Mówi łatwo, jasno, bez nerwowości i — rzecz dziwna — bez najmniejszej goryczy lub rozdrażnienia.

Co się tyczy Spa — zeznaje — to działałem w porozumieniu z rządem. Sprawa moich pożyczek zagranicznych jest przedmiotem polemik. Zobaczymy, o ile nowa pożyczka będzie korzystniejszą. Nie było wniosku o postawienie mię w stan oskarżenia. Na powodzian w wojew. krakowskiem wydałem to, co miałem w budżecie Min. Opieki Społ., tj. 200 tys. potem uzyskawszy od Sejmu kredyty, dałem jeszcze 250 tys. zł. Miałem jako premjer fundusz dyspozycyjny tylko w sumie 200 tys. a jako Min. Skarbu — 150 tys., **razem 350 tys. zł.** Gdy zdawałem rządy p. Skrzyńskiemu, to ten się głośno śmiał i mówił: I tem Pan miał skorumpować i kupować prasę i posłów. Obecny **premjer Piłsudski** ma 200 tys. a jako minister wojny **6 miljonów** zł funduszu dyspozycyjnego, razem — **6.200.000,** zamiast moich 350.000.

Zbogaciłem się na Polsce? Przed wojną miałem rodzinny majątek Borów 431 ha. dokupiłem Bielany 335 ha i Rogaszyn 49 ha. Razem 815 ha. Sprzedałem Rogaszyn i Bielany tj. 384 ha, by spłacić długi i teraz mam Borów i małą kolonję, razem 484 ha, tj. **o 331 ha mniej niż przed wojną.** Oto świadectwo Izby Skarbowej z 1923 r zwalniające mię od podatku ze wzbogacenia się, gdyż stwierdziła, że spłata długów nastąpiła z mojego majątku, jaki posiadałem w roku 1914.

Jutro zeznają pp.: wicepr. Bartel, b. min. Michalski i p. Thugutt.

Zagranica uznaje pokojowość polityki polskiej.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ otrzymuje od dobrze poinformowanej osobistości, która brała udział w rokowaniach w Genewie, następujące informacje na temat **konfliktu polsko-rosyjskiego.** Można uważać konflikt **za będący tuż przed załatwieniem.** Tak Rosjanie, jak i Polacy starają się w równej mierze **nie zaostrzać konfliktu.** Miinster polski Zaleski okazał się umiarkowanym mężem stanu. ł

Sowiety nie wystosowały do Polski żadnej noty o charakterze ultimatywnym i nie mają też zamiaru tego uczynić. Można więc liczyć się z tem, że **zanosi się na załatwienie konfliktu polsko-rosyjskiego, chyba że nastąpią wypadki, które znów konflikt zaostrzą.**

Między Anglją a Rosją sytuacja **nie zmieniła się i pozostanie niezmieniona w ciągu kilku najbliższych miesięcy.**

Dużo kłopotu sprawia Rosji kwestja, w jaki sposób zastąpić Anglję, **która była odbiorcą jednej trzeciej części eksportu rosyjskiego.** Anglja była mianowicie odbiorcą **wielkiej części nafty rosyjskiej.** W międzyczasie usiłuje rząd rosyjski uzyskać dla eksportu, który **szedł dotychczas do Anglji, inne rynki zbytu i inne krótkoterminowe kredyty.**

Informator „N. Fr. Presse“ kończy uwagą, że obecny **rząd polski okazuje się umiarkowanym nietylko wobec Rosji, ale także i wobec Niemiec.** Z tego powodu przedstawiają się widoki **dojścia do skutku niemiecko-polskiego traktatu handlowego korzystnie.** Równocześnie toczą się rokowania w sprawie osadnictwa obywateli niemieckich w Polsce.

W Rosji sroży się terror.

Moskwa. (AW.) Zapadło tu ponownie kilka **wyroków śmierci na byłych oficerów armji carskiej.** Rozstrzelany został pułkownik armji byłego admirała **Kolczaka, Mamajew.**

Moskwa. (AW.) Wczoraj w Leningradzie **rozstrzelano ponownie 4 b. oficerów armji carskiej, z oskarżenia o „bandytyzm“.**

Moskwa. (AW.) Prokurator w Leningradzie odwołał się do wyższej instancji w sprawie **wyroku na żonę oficera b. armji carskiej Klepikowa, skazaną na trzy lata więzienia.** Prokurator ten wymiar kary uważa za niezwykle łagodny i **domaga się rozstrzelania oskarżonej.**

Budienny tłumi powstanie na Kaukazie.

Moskwa. (AW.) Ruch powstańców w szczególności **w dalszych okolicach państwa przybiera niewątpliwie na sile.** Ostatnio silne niezadowolenie panujące wśród górskich plemion kaukaskich **przybrało charakter partyzantki, skierowanej przeciwko sowieckiemu regimowi.** W związku z niepokojącemi wiadomościami, otrzymanemi z **Tyflisu i Krywania Rennojensowiet** polecił znanemu generałowi **Budyennemu zbadanie sytuacji na terenie Zakaukazji.**

Pakt gwarancyjny między Anglją, Ameryką i Japonją.

Nowy Jork. (PAT.) Silną uwagę zwraca doniesienie z Tokio, według którego delegacja japońska na konferencję dla **rozbrojenia morskiego miałaby być upoważniona zaproponować jako wyjście z trudności zawarcie paktu gwarancji między Anglją, Ameryką i Japonją.**

Mocarstwa interweniują

w sporze jugosłowiańsko-albańskim.

Białogród. (PAT) Dziś toczyły się cały dzień rokowania między przedstawicielami mocarstw w Białogrodzie **co do jugosłowiańsko-albańskiego konfliktu.** Rano odbyła się konferencja posłów w mieszkaniu posła francuskiego. Przedstawiciele 4 mocarstw zwrócili się do ministra spraw zagranicznych **Marinkovica** z zapytaniem, **kiedyby go mogli odwiedzić.** Postanowiono, że posłowie mocarstw odwiedzą ministra spraw zagranicznych **jutro o godz. 5 po południu,** celem interwencji w sprawie konfliktu albańskiego. W kołach politycznych sądzą, że dzięki interwencji **mocarstw, rząd w Tiranie będzie skłonny do ustępstw i że wobec tego konflikt z Albanją wnet będzie zlikwidowany.**

P. OKĘCKI POSŁEM W BIAŁOGRODZIE.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu 1 sierpnia uda się **na stanowisko posła polskiego w Pradze** dotychczasowy poseł polski w Białogrodzie p. **Okęcki.**

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek minister spraw zagranicznych **Zaleski** przyjął posła polskiego w Waszyngtonie p. **Ciechanowskiego,** który wyjeżdża na **dłuższy urlop** do swego majątku pod Sosnowcem.

—o—

Poznań. (PAT) Dziś w nocy przybył tu oficer gwardji papieskiej **hr. Canale Mussuci,** delegowany przez Ojca Świętego celem wręczenia JE. Ks. Kardynałowi Prymasowi **Hlondowi piuski kardynalskiej.** Na granicy w Zbąszyniu powitał delegata papieskiego **sekretarz osobisty Ks. Prymasa ks. Rutkowski. Wręczenie piuski nastąpi dziś w południe.**

—o0o—

PODNIOSŁE MANIFESTACJE LUDNOŚCI POMORSKIEJ.

W Gniewie, dokąd przybyły wczoraj zwłoki Wieszcza, odbyły się w chwili przyjazdu statku piękne manifestacje, wyrażone w hołdzie przez wojsko, przedstawicieli władz i tłumy okolicznej ludności.

Litwa zamknęła granice.

Nie puści pątników do Wilna.

Warszawa. (Telef. wł). W związku ze zbliżającym się terminem koronacji cudownego obrazu **Matki Boskiej Ostrobramskiej,** władze litewskie **zamknęły granicę polsko-litewską większą ilością straży, aby uniemożliwić ludności Kowieńszczyzny przejście do Polski na tę uroczystość.**

HUTY KRÓLEWSKA I LAURY WINNE PAŃSTWU 10 MILJONÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo skarbu poleciło **ściągnąć w drodze egzekucyjnej** od Spółki Akcyjnej **„Zjednoczone Huty: Królewska i Laura“ zaległe podatki.** Zarządzenie to zostało spowodowane **wyjątkową opieszałością** w wywiązywaniu się z należytości na rzecz Skarbu państwa przez tę spółkę. W ciągu ostatnich dwu lat zaległości **dosięgły 10 miljonów złotych.**

OFIARA MORDU SEKSUALNEGO.

Dnia 21 bm. wioska **Łęczyca** (koło Poznania) była widownią ohydnego mordu, dokonanego na osobie mieszkanki powyższej wsi 23-letniej Konstancji Cegłowskiej, przez niewiadomego zbrodniarza.

Zwłoki znaleziono w życie, w odległości 100 m. od domu rodzicielskiego.

Władze śledcze z Poznania wytężają wszystkie siły, by wytropić sprawcę zbrodni.

—o—

Bukareszt. (PAT) Dziś w południe stworzony został nowy gabinet Bratianu. Ministrowie **złożyli odrazu przysięgę na ręce króla.**

Pogłoski o koalicji K. O. P. S. z P. P. S.

Należy przyjąć je z rezerwą.

Warszawa. (AW). Wedle konkretnych zapełnie pogłosek pomiędzy frakcją PPS w Radzie miejskiej a kołem narodowem **doszło do porozumienia** w sprawie obsadzenia władz miejskich. Prezydentem zostałby były główny komendant policji **Borzęcki,** jedna z wiceprezydentur obsadzona byłaby **przez PPS.,** prawdopodobnie przez p. **Szpotańskiego,** druga zaś przez Z. L. N. Co do trzeciej wiceprezydentury istnieją **wątpliwości czy otrzymałby ją przedstawiciel Chadecji,** czy też ktoś z poza obu ugrupowań. Wedle tejże koncepcji przewodniczącym Rady miejskiej miałby zostać **Dr. Zawadzki,** gdzie wiceprezydenturę otrzymałby przedstawiciel PPS. **„Głos Prawdy“ mówi o tem porozumieniu jako o fakcie dokonanym.**

P. P. S. zaprzecza.

Warszawa. (Tel. wł.) **Wbrew rozsiewanym w całej prasie warszawskiej pogłoskom, jakoby między grupami narodowemi a PPS. w radzie miejskiej m. Warszawy doszedł już do skutku** tajny pakt, przesądzający takie czy inne **ukształtowanie** się przyszłych władz miasta, **oświadcza dzisiejszy „Robotnik“, że wszelkie tego rodzaju informacje są nieprawdziwe i że paktu takiego PPS. nigdy nie zawierała.**

Co zrobi sejm śląski?

„Kurj. Zachodni“ przypuszcza, że sejm śląski nie zrezygnuje ze swych praw.

„Śląska Rada wojewódzka **większością głosów** może uchwalić zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, a według ustawy Prezydent Rzpltej winien ją zwołać w przeciągu dwóch tygodni. O ile nam wiadomo, ze względu **na ważność** zaniechanych spraw, większość członków **śląskiej Rady wojew. skłonna jest Sejm śląski powołać na nowo do życia. Rząd wtedy może rozwiązać Sejm. Ale czy przez to rozwiąże niepokojące ludność śląską uczucie osamotnienia?“**

Projekt Najwyższaj Izby Gospodarczej.

Warszawa. (Telef. wł.). W bieżącym tygodniu odbyło się ostatnie przed ferjami posiedzenie komisji opinjodawczej pracy. Omawiano sprawy projektu Najwyższej Izby Gospodarczej. Projekt ten polecono opracować w ciągu feryj przewodniczącemu komisji p. **Simonowi oraz pp. Koszembar-Łysowskiemu i Riegerowi.**

Sala sejmowa

przybrana w zieleń i kwiaty.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek o godz. 10 jak wiadomo odbędzie się **uroczyste posiedzenie Sejmu. Sala Sejmu została przyozdobiona na to posiedzenie zielenią i kwiatami.** Na posiedzeniu tem przemawiać będzie **tylko wicemarszałek Dębski.**

Bezrobocię maleje.

Warszawa. (Telef. wł.). **Na zasadzie** informacyj państwowego urzędu pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w ostatnich czasach wynosi 167.859 i zmniejszyła się o 2000 **w porównaniu z tygodniem ubiegłym.**

—o0o—

Sprawa chorzowska

w trybunale haskim.

Haga. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się **w trybunale sprawiedliwości międzynarodowej rozprawy nad zarzutem wniesionym przez Polskę, dotyczącym niewłaściwości w procesie wytoczonym przez Niemcy za zapłatę odszkodowań za fabrykę w Chorzowie.** Trybunał zasiada pod przewodnictwem p. **Hubera** w składzie **13-tu** członków. Wśród nich znajduje się mianowany przez Polskę **prof. Ehrlich** ze Lwowa, przez Niemcy **prof. Rabel** z Berlina.

Polska delegacja składa się z agenta rządu p. **Sobolewskiego,** radcy prokuratorji **Wierzbowskiego,** adwokata z Poznania **Dembińskiego,** nadto w obronie bierze udział b. **minister spraw** zagranicznych **Grecji** profesor i znany **uczony Politis.** Niemcy zastępuje **prof. Kaufman.** Na wczorajszem posiedzeniu przemawiali pp. **Sobolewski i Politis,** uzasadniając w dłuższych **wywodach stanowisko Polski.**

NOWY POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek w południe wręczył na Zamku p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające nowy poseł jugosłowiański w Polsce p. **Jowanowicz.**

Radjo.

ZMIANA PROGRAMU RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Pon żej podajemy zmieniony ro gram krakowski na piątek.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 24 czerwca br.

Kraków (422) G. 17.30: Program dla dzieci, 18: III-cia audycja ku czci J. Słowackiego: 1. Zagai Dr. Tadeusz Świątek; 2) E. Zegadłowicz: Noc czerwcowa 1927 — wygłosi p. Zbigniew Sawan; 3. a) Minheimer: Oktet z „Mazepy“, b) Świerzyński: Kolęda „Złotej Czaszki“, wykona zespół śpiewaczy pod dyr. Bol. Wallek-Walewskiego; 4. J. Słowacki: „W tym wietrze rannym, co we włosy wieje“ (fragment z Beniowskiego), p. Z. Barwińska; 5. Różycki: „Beatrix Cenci“: a) Arja Beatryczy, b) Arja Lukrecji — p. Dziwińska; 6. J. Słowacki: Pożegnanie Amelji ze Zbigniewem (Z „Mazepy“) — pp. Barwińska i Sawan; 7. J. Słowacki: Bogurodzica (parafraza z Króla-Ducha) — Dyr. Dr. Z. Nowakowski na tle zespołu śpiewaczego; 8. Świerzyński: Marsz żałobny na sprowadzenie zwłok Słowackiego — dyr. Bol. Wallek-Walewski (fort.), 9. J. Słowacki: „Sam nie wiem, dlaczego mówię tak...“ (z „Beniowskiego“ pieśń VII) — Dyr. Dr. Z. Nowakowski; g. 19: Odczyt pt. „Klub. jako podstawa organizacji sportowej“, wygł. Dr. H. Szatkowski; 19.25: Rozmaitości, ewentualnie komunikaty; 19.50: Transmisja opery „Borys Godunów“ z teatru poznańskiego.

Sobota, 25 czerwca b. r.

Warszawa (1.111). Godz. 17.15 Koncert z okazji 20-lecia reorganizacji Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie: 1. W. Karaś: Marsz Związku Młodzieży P. i R. odegra orkiestra Zw. pod dyr. kapelmistrza W. Karasia; 2. Opieka nad młodzieżą ze stanowiska ogólno-państwowego wygłosi p. Ludwik Darowski, wojewoda krakowski. 3. I. Paderewski: Menuet, odegra orkiestra Związku. 4. Związek Młodzieży P. i R. jego działalność i cele wypowie Ks. Kuznowicz, prezes Związku Młodzieży R. i P. 5. W. Karaś: Pro patria, uwertura, odegra orkiestra Związku: 6. a) Chopin: Nokturn; b) Łada: Kujawiak, solo skrzypcowe p. Marja Maksymowiczówna, akompanjuje prof. Wallek-Walewski; godz. 18.40 Odczyt p. t.: „Kordjan, jako rycerz napowietrznej walki“, wygłosi prof. Bolesław Pochmarski 19-ta Odczyt p. t. „Wielkie problemy przyrody, cz. V-ta“, wygłosi Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag. 19.30 Odczyt p. t: „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień“, wygłosi J. A. Regula, wicesekr. Uniw. Jag.; 20: Rozmaitości. Od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Sobota 25 czerwca.

Warszawa (1.111) G. 16.35: Odczyt pt. „Prawo konstytucyjne; 17: Nadprogram i komunikaty; 17.15: Koncert popołudniowy popularny: 18.35: Rozmaitości; 18.55: Komunikaty „PAT“; 19.10: „Radjokronika“; 19.35: Odczyt pt. „Hygjena życia codziennego“; 20: Komunikat rolniczy; 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Transmisja koncertu Doliny Szwajcarskiej; 22: Komunikaty, sygnał czasu; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (273) G. 14: Komunikaty giełdowe: 17.15: Koncert orkiestry „Radjo Pozn.“; 18.35: Nadprogram: 18.50: Rady dla samouków, uczących się języka obcego: 19.15: Komunikaty; 19.35: Odczyt pt. „Juljusz Słowacki w Poznaniu“; 20: Wieczór lekkiej muzyki i piosenek; 22.30: Muzyka taneczna.

Wrocław (322.6) G. 16.30. 20.15: Koncert; **Praga** (348.9) G. 12.15, 17.20: Koncert, 21: Opera komiczna: **Langenberg** (468.8) G. 13.05, 17.20, 20.20, 21.15: Koncert: **Berlin** (483.9) G. 17. 20: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16. 20.05: Koncert.

Wiadomości kościelne.

Diec. częstochowska. Ks. Franciszek Mirecki, wikarjusz generalny, proboszcz parafji św. Zygmunta w Częstochowie i ks. Wincenty Zamojski, proboszcz parafji Zagórze, zostali mianowani Prałatami Domowymi Jego Świątobliwości. Ks. Kanonik dr. Karol Makowski, Rektor Seminarjum Duchownego, został mianowany dekretem Szambelanem Jego Świątobliwości. Ks. Edward Dyja, wikarjusz par. Radomsko i ks. Stanisław Wdowicki, wikarjusz w Zawierciu, zostali mianowani Sekretarzami Okręgowymi Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej ks. Dyja — na powiat Radomskowski i dekanat Gorzkowicki, a ks. Wdowicki — na powiat Zawierciański. Ks. Władysław Giebartowski, wikarjusz par. św. Zygmunta w Częstochowie, mianowany administratorem par. Olsztyn, dekanatu Częstochowskiego. Ks. Marjan Zbierski, proboszcz par. Olsztyn, przeniesiony na probostwo do Naramic, dekanatu Wieruszowskiego.

Humor.

„Dobrodziejstwo inwentarza“.

Pewien sąd w Małopolsce zwrócił się do jednego z sądów w b. Kongresówce z wezwaniem, by sąd ten zawiadomił pana X. mieszkającego w okręgu tamtejszego sądu, o przypadłym mu spadku, a równocześnie, by pan X. oświadczył się, czy przyjmuje spadek „cum beneficio inventarii“, czy „sine beneficio“.

Na to otrzymuje sąd małopolski następującą odpowiedź. „Zgodnie z wezwaniem zawiadomiliśmy pana X. o przypadającym mu spadku. Zarazem prosimy o wyjaśnienie nam, co znaczą słowa „cum beneficio inventarii“, przyczem nadmieniamy, że **na wszelki wypadek kazaliśmy pana X. zamknąć“.**

———o———

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik, — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.